GŁOS POMORSKI

Nr. 82 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie 3.600.000 mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 3 816.000 mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 4 106.000 mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk. za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 8-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld. Gd, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja GrobIowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 6-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Czy możliwe?

Dla p. ministra Zamojskiego mają zajścia w Olsztynie być mało znaczne! Żądamy wyjaśnienia!

Dzisiejsza znana „przyjaciółka" polska „Deutsche Rundschau" podaje na naczelnem miejscu i drukiem rozstawnym następującą depeszę **berlińskiego półurzędowego biura Wolffa:**

„Z powodu demonstracji przed niemieckim konsulatem w Poznaniu wniosło poselstwo niemieckie w Warszawie zażalenie.

Polski minister spraw zagr. hr. **Zamoyski wyraził z powodu owego zajścia swe ubolewanie i przyrzekł silniejszą ochronę konsulatu w Poznaniu.**

Pozatem zauważył hr. Zamoyski, że **nie przypisuje żadnego znaczenia wypadkom w Olsztynie i Poznaniu".**

Tak brzmi depesza biura Wolffa, tak tryumfująco głosi „Deutsche Rundschau".

A my — szczególnie tu na Kresach Zachodnich — przecieramy oczy i pytamy, ażali treść telegramu może odpowiadać rzeczywistości.

Bo, że poselstwo niemieckie wniosło zażalenie, że minister Zamoyski wyraził dyplomatyczne ubolewanie, rozumiemy.

By atoli polski minister spraw zagranicznych miał — jak mówi telegram — zlekceważyć zajście w Olsztynie, **gdzie urządzono nocny zamach na konsula polskiego,** i miał go na równi stawiać z niewinną demonstracją uliczną studentów przed niem. konsulatem w Poznaniu, nie chcemy wierzyć.

I z tej przyczyny wydaje nam się, że p. Minister wzgl. ministerstwo winno wyjaśnić tę sprawę. Raz wyjaśnienie to potrzebne z tej przyczyny, że społeczeństwo nasze — a szczególnie tu na Kresach Zachodnich — musi przekonać się, że nasze Ministerstwo Spr. Zagranicznych **nie lekceważy spraw polskich w pokrewnych nam dzielnicach, należących do Prus, ale będących etnograficznie polskiemi.** Po wtóre dla tego, by nasi przedstawiciele zagraniczni wiedzieli, że rząd centralny umie energicznie ich **bronić przed napaściami.** A ostatecznie i dla tego, by położyć kres i zadać **kłam informacji niemieckiej, która — pozostaje bez wyjaśnienia — jeszcze więcej wzburzyć może społeczeństwo polskie i zachwiać zaufaniem** do p. ministra Zamoyskiego.

Że opinja polska jest poruszona, dowodzą przedwczorajsze antyniemieckie demonstracje w Warszawie.

My dalecy jesteśmy od tego, by podniecenie to zwiększać. Tam atoli, gdzie chodzi o interesy ogólno-polskie, gdzie chodzi o państwową godność Polski, tam atoli żądamy **tego samego traktowania** i tej samej obrony jakiej ze swej strony Niemcy żądają dla swych obywateli i ich interesów w Polsce.

Czekamy tedy wyjaśnień.

O ministra Zamoyskiego.

W Warszawie rozeszła się wiadomość, jakoby p. minister Zamoyski miał ustąpić dla złego stanu zdrowia.

Wiadomości tej przeczy następujący telegram:

Warszawa, 4. 4. (PAT.) Wydział polityczno-prasowy Prezydjum Rady Ministrów stwierdza,

że pogłoska, podana przez niektóre dzienniki o spodziewanem ustąpieniu min. spraw zagr. p. Zamoyskiego ze względu na zły stan zdrowia jest zupełnie bezpodstawna.

Z konferencji dla zawarcia konwencji emigracyjnej.

Paryż, 4. 4. (PAT). Na początku szóstego posiedzenia konferencji dla zawarcia nowej konwencji emigracyjnej zajmowano się sprawami szkolnemi. Pos. Wachowiak przedstawił wyraźnie niekorzystny stan organizacji szkół dla robotników polskich we Francji Przewodniczący delegacji polskiej p. Sokal wręczył delegacji francuskiej deklarację pisemną, zawierającą resume życzeń kolonji polskiej w tej sprawie. Delegacja francuska obiecała udzielić odpowiedzi po szczegółowem rozpatrzeniu deklaracji polskiej. Następnie dyrektor p. Gawroński przedstawił dezyderaty strony polskiej w sprawie kontraktów rolniczych. Sprawa kosztów wyjazdu robotników do Francji wywołała ożywioną dyskusję. Delegacja francuski domagała się utrzymania obecnego systemu przewożenia na koszt pracodawcy za pośrednictwem francuskiej misji emigracyjnej w Poznaniu. Delegacja polska, podtrzymując przeciwny punkt widzenia oświadczyła, że naprężenie stosunków między robotnikami polskimi, a pracodawcami francuskimi jest w większości wypadków następstwem wstrzymania zarobków robotniczych, celem pokrycia kosztów podróży i wjazdu do Francji. Delegacja polska kładła następnie nacisk na ścisłe stosowanie zasady równomiernego traktowania robotnika polskiego i francuskiego pod względem pracy i zarobków. Po ożywionej dyskusji dalszy ciąg rozpraw odłożono do następnego posiedzenia.

Poseł Chłapowski przyjęty przez prezydenta Milleranda.

Paryż, 4. 4. (Pat.) Poseł Chłapowski w asystencji członków poselstwa polskiego złożył dzisiaj o godz. 4 popoł. prezydentowi republiki swoje listy uwierzytelniające. Przemówienia wygłoszone przez prezydenta Milleranda i posła Chłapowskiego nacechowane były wielką serdecznością.

Konferencja kolejowa z Sowietami nie wykazuje zasadniczych różnic.

Warszawa, 4 4 (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu delegacji polskiej i sowieckiej w sprawie konwencji kolejowej w szczegółowej dyskusji okazało się, że między projektami konwencji obu stron niema zasadniczych, nie dających się wyrównać, różnic. Celem uzgodnienia pierwszych ośmiu artykułów konwencji, wyłoniona została z pośród członków obu delegacji podkomisja, która ma przygotować redakcję tych artykułów na dzisiejszem posiedzeniu.

Francja redukuje liczbę posłów.

Paryż, 4 4 (Pat). Senat uchwalił wczoraj ostatecznie przyjętą już przez izbę deputowanych ustawę o liczbie posłów. Liczba ta, jak wiadomo, zredukowana została z 622 na 584

Niemcy tęsknią za powszechną służbą wojskową.

Berlin, 4. 4. (Pat.) „Berliner Lokal Anzeiger" podaje z Augsburga, że minister sprawiedliwości Emminger, należący do bawarskiej partji ludowej, wygłosił tam przemówienie, w którem powiedział, że o ile mocarstwa ententy nie przystąpią do ewakuacji terenów okupowanych i do swego rozbrojenia, Niemcy będą mogły uważać się za zwolnione od obowiązku rozbrojenia i wrócić do poprzedniej służby wojskowej. „Local Anzeiger" zaznacza w końcu, że gdyby oświadczenie to było wypowiedziane przez kanclerza lub ministra spraw zagr., miałoby ono daleko lepszy skutek.

Wzmożenie pracy tajnych związków nacjonalistycznych na terenach okupowan.

Koblencja, 4 4 (Pat). Przedstawiciele władz belgijskich, angielskich i francuskich stwierdzili jednogłośnie wzmożenie się w odnośnych sferach okupacyjnych agitacji i propagandy tajnych związków skrajnie nacjonalistycznych. Stwierdzili również nadużycia w werbowaniu do reichswehry, mające na celu zapewnienie młodzieży niemieckiej wyszkolenia wojskowego. W związku z tem przedsięwzięto niezbędne zarządzenia oraz rozciągnięto ścisły nadzór i zarządzono przeprowadzenie licznych rewizji.

Piąty kongres kominternu.

Moskwa, 4 4 (Pat). W najbliższym czasie rozpocznie się piąty kongres kominternu, na którym m. i rozpatrywane będą zagadnienia narodowościowe, a mianowicie stosunek partji komunistycznych w Rosji, Polsce i Czechosłowacji do zagadnień narodowościowych. Pozatem porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie zagadnień programowych, sprawy położenia inteligencji, międzynarodówki chłopskiej, faszyzmu, wreszcie wybory do komitetu wykonawczego.

Votum zaufania dla rządu francuskiego.

Paryż, 4. 4. (PAT). Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 408 głosami przeciwko 151.

I znów krew bratnia się polała.

Tajemnicze szatany maczały ręce!

Polska została zelektryzowana wieścią, która bolesnym i ponurnym zgrzytem odbije się w chwili pomyślnego zakończenia akcji na rzecz Banku Polskiego.

W Zagłębiu Dbrowskim polała się krew. O smutnym tym fakcie donosi **wydział prasowo-polityczny prezydjum Rady Ministrów co następuje:**

„Według otrzymanych urzędowych informacji, zajścia w zagłębiu Dąbrowskiem w ostatnich dniach miały przebieg następujący: Opierając się na nieuzasadnionem mniemaniu, że umowa górnicza zawarta ostatnio na G. Śląsku na zasadzie obowiązującego tam ustawodawstwa pociągnąć ma za sobą zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i angielskiej soboty w pozostałych dzielnicach Rzplitej, klasowy związek zawodowy górniczy proklamował w dniu 2 bm. strajk generalny na wszystkich kopalniach. Robotnicy tegoż dnia demonstrowali na poszczególnych kopalniach, przyczem na kopalni „Czeladź" podniecony tłum zaatakował policję, raniąc lekko dwóch policjantów kamieniami, poczem został rozproszony bez użycia broni. W dniu 3 bm. na tej samej kopalni tłum, podburzony przez agitatorów wystąpił ze żądaniem wypłaty zaliczek, a wobec odmowy kopalni ze względu na brak gotówki przybrał groźną postawę i rzucił się na biuro dyrekcji kopalni. Podczas, gdy część napierającego na front budynku tłumu rozproszyła policja konna, inna część tłumu natarła od tyłu na dom, gdzie mieścił się posterunek policji państwowej. Z tłumu padło w kierunku policji kilka strzałów rewolwerowych, a nadto rzucono granat ręczny, który eksplodował. Policja w obronie własnej użyła broni palnej, raniąc ogółem 14 robotników, z których 2 zmarło. Przez cały czas zajść policja była obrzucana przez tłum kamieniami, cegłami i kawałami żelaza, wskutek czego zraniono jednego oficera policji i 11 policjantów, w tem jednego ciężko. Po tych zajściach spokój przywrócono. Na miejsce zajść przybył prokurator i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, który rozpoczął śledztwo i badanie aresztowanych osób."

Tak brzmi pierwszy telegram, po którym nastąpiły jeszcze dalsze następującej treści:

Warszawa, 4. 4. (PAT.) Wydział prasowo-polityczny Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: W strajku górników według otrzymanych urzędowych wiadomości dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Na odbytej w Będzinie konferencji p. wojewody kieleckiego z posłem Stanczykiem oraz reprezentantami centrali związku górników, przedstawiciele górników stwierdzili że strajk w zagłębiu górniczem wywołany jest wyłącznie z powodu umowy górnośląskiej, wobec czego zakończenie jego uzależnione jest jedynie od przebiegu strajku na G. Śląsku. Zdaniem mas robotniczych, zajścia w „Czeladzi" wywołane były przez prowokatorów. Padłe w stronę policji strzały nie pochodziły od zorganizowanych robotników, którzy nie czynią zarzutów policji. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd kilku posłów sejmowych do zagłębia Dąbrowskiego, którzy następnie udać się mają na G. Śląsk.

Będzin. 4. 4. (PAT.) Z powodu zajść przybył tu wojewoda Bilski, wydelegowany przez ministra spraw wewn.

Warszawa, 4. 4. (PAT.) Pan minister spraw wewn. Hübner wydelegował do Będzina naczelnika wydziału bezpieczeństwa w M. S. Wewn. p. Pileckiego.

Warszawa, 4. 4. (PAT.) Kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki p. Simon przekazał do dyspozycji p. wojewody kieleckiego **miljard marek na rzecz ofiar ostatnich** zajść w zagłębiu Dąbrowskiem.

Oto szereg telegramów urzędowych.

*

Prywatnych wiadomości na razie prawie niema Jedynie w **„Echu Warszawskim"** znajdujemy wywiady z szeregiem posłów, między innymi z chrześc.-demokratycznymi **posłami Knothem** (posłuje z Zagłębia) i **Michałem Kwiatkowskim (posłuje z Górnego Śląska).** Czytamy wtedy w „Echu Warszawskim":

„W zacisze kuluarów sejmowych **padła** wczoraj tragiczna wieść. Na jednej z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, objętej strajkiem górniczym — **polała się krew** polskich robotników. Wobec sprzecznych wersji o przebiegu strajku górniczego na Górnym Śląsku i w zagłębiu Dąbrowskiem, jakoteż Chrzanowsko-Krakowskiem. Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się z uprzejmą prośbą do posłów z tych okręgów o informacje.

Poseł **Stańczyk** (P. P. S.): Wczoraj na kopalni „Czeladź" zgłosili się robotnicy po należną im wypłatę, której im odmówiono. Wówczas robotnicy udali się do zarządu kopalni, a ten zawezwał policję. W tłum robotniczy padła salwa, rezultatem której jest dwóch robotników zabitych, ośmiu ciężko, a kilkunastu lżej rannych.

Tragiczne to zajście wzburzyło niesłychanie robotników i zaostrzyło niezmiernie sytuację strajkową. Obradujący w tej chwili w Katowicach kongres rad załogowych na wieść o przelanej krwi postanowił wzmocnić akcję strajkową. Natychmiast po nadejściu wiadomości o krwawem zajściu interwenjowałem u p. ministra Hübnera, a dzisiaj przedstawiciele naszego klubu z prez. Barlickim udają się w tej sprawie do p. premjera Grabskiego.

— Jak się cyfrowo przedstawia strajk?

— Na G. Śląsku strajkuje około 65 proc., w Zagłębiach stoją wszystkie kopalnie.

Poseł **Knothe** (Chrześc. Dem.): Strajk nie może być długotrwałym. Robotnicy są wyczerpani. Przy dzisiejszej drożyźnie robotnik nie może długo strajkować. Jak wiadomo, w Zagłębiu strajk wybuchł dla poparcia strajkujących na G. Śląsku.

— Jakie są różnice celów w walce strajkowej?

— Na Górnym Śląsku idzie o interpretację 8-godzinnego dnia pracy, zaś w Zagłębiu Dąbrowskim — o nieustalone warunki płacy. Przemysłowcy tamtejsi pragną obniżyć zarobki górnicze o 16 proc.

W ten sposób chcą m. in. odbić sobie dalszą konieczną zniżkę cen węgla, gdyż inaczej trudno im konkurować z węglem zagranicznym.

Poseł dr. **Falkowski** (Zw. L. N.): Znam opinję robotników z ostatnich czasów. Tendencji strajkowej naogół nie było, **gdyż strajk w chwili obecnej idzie na rękę przemysłowcom.** Część przemysłowców pracuje na straty, pragną więc sobie „odpocząć". Pozatem na zwałach leżą masy węgla, dla którego trzeba szukać zbytu. Polityka przemysłowców idzie m. in. w kierunku zmniejszania ilości robotników. Podług mnie strajk nie ma widoków powodzenia, gdyż wśród robotników panuje bieda.

Poseł **Biniszkiewicz** (P. P. S.): Na Górnym Śląsku strajkuje ogółem 60—65 proc. robotników. Na 17 kopalniach panuje zupełny strajk, na 6 niema strajku, zaś na pozostałych kopalniach strajkuje od 40 do 80 pr. robotników.

— Jak długo może potrwać strajk?

— Wątpię, czy prędko się zakończy (kulminacyjny punkt nastąpi w poniedziałek).

Przemysłowcy zachowują naogół „dyplomatyczne" milczenie i zwalniają robotników. Liczba zwolnionych wynosi już blisko tysiąc. Policja górnośląska zachowuje się względnie przyzwoicie.

Poseł **Kwiatkowski** (Chrześc. Dem.): Zatarg powstał o przedłużenie czasu pracy. Mojem zdaniem. górnicy **mają rację, że burzą się przeciwko temu aby koszty polityki sanacyjnej zwalano na ich wyłącznie barki jak swego czasu płacili wyłącznie koszty inflacyjne w wielkim przemyśle.** Robotnik śląski słusznie sądzi, że w obrębie 8-godzinnego dnia pracy można wydobyć dostateczną ilość węgla. Oszczędności należałoby rozpocząć **nie od robotników lecz od obniżenia kosztów administracji kopalnianej, które są bardzo wysokie, ze względu na utrzymywanie przez kopalnie wielkiej liczby niemieckich urzędników, których opłaca się jedynie w interesie niemieckiej polityki.**

— Jakie jest stanowisko Chrześc. Dem. w tej sprawie?

— Broniąc 8-godzinnego dnia pracy, sądzimy wszakże, że chwila obecna nie nadaje się do strajku, licząc się z tem że idzie on na rękę przemysłowcom.

*

Tyle z „Echa Warsz.". Czytając te wywody posłów przychodzimy do przekonania, że **strajk jest tam sztucznie wywołany,** że jakieś ciemne szatany igrają tam by wywołać nowe przesilenie gospodarcze, wplątać Polskę w nowe trudności i to wplątać tembardziej, gdy Polska w akcji utworzenia Banku Polskiego zdała tak doskonały egzamin.

Jakie są to szatany, na razie trudno określić. Prosimy atoli przeczytać uważnie to, **co mówi i na co wskazuje poseł Kwiatkowski,** by sobie już jedną z przyczyn dośpiewać. Słowa posła naszego aż nadto wyraźnie oświetlają tajne sprężyny, którym między innymi zależy na stałym stanie wrzenia w Polsce.

I dlatego pod adresem rządu należy wołać, by okazał energiczną rękę wobec tych, którzy prowokują strajki, by z drugiej strony dołożył wszelkich starań, by wreszcie i powody strajku ustały, by przedewszystkiem kosztem polityki pracodawców, którzy o ile chodzi o Śląsk Górny i niemieckich baronów węgielnianych, poza ekonomicznemi i narodowo-polityczne przesłanki wygrywają, stanowcze zajął stanowisko i nie dał prowokować robotnika polskiego, a przez to i niebezpieczeństwo i spokojny rozwój państwa polskiego.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 4. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu szeregu ustaw w pierwszem czytaniu do komisji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o społecznem pośrednictwie pracy. Ustawa nadaje organizacjom społecznym prawo pośredniczenia i wprowadza kontrolę ze strony państwa drogą składania sprawozdań. Opłaty wynoszą 50 proc. od poborów pierwszego miesiąca i mają być ściągane tylko od pracodawców. Przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o opłatach od kart do gry na rzecz Czerwonego Krzyża.

Następnie po referacie pos. Bartla (Wyzw.) o ustawie o poczcie, telegrafie i telefonie oraz dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła, całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu wraz z poprawkami, z których wymienić należy poprawkę pos. Sommersteina (kl. żyd.), w myśl której uprawnia się pocztę do otwierania przesyłek pocztowych niedoręczalnych i uszkodzonych, lecz nie rozciąga się niniejszego na przesyłki listowe, oraz poprawkę pos. Putka (Wyzw.), w myśl której zostają zwolnione od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wszelkie służbowe przesyłki władz oraz organów samorządowych, jeżeli są nadawane w wykonaniu zlecenia władz rządowych. W ten sposób przyjęta nowa ustawa reguluje dotychczas nieuwzględnioną dziedzinę radjotelegrafu i radjotelefonu zaliczając je do wyłączności państwowej, daje jednak ministrowi przemysłu i handlu prawo udzielania koncesji.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o władzach górniczych.

W dyskusja zabrał głos minister spraw wewn. Hübner, który oświadczył, że przed kilku dniami wydane zostało rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia faktu bicia przez policję, winni niezwłocznie zostali zwolnieni ze służby, a sprawa została oddana do rąk prokuratorskich. W głosowaniu nagłość odrzucono, jak również nagłość wniosku w sprawie nadużyć policji w Daniłowicach, ziemi wileńskiej i w sprawie zniesienia zarządzeń gwałcących nietykalność poselską. Ta ostatnia nagłość została odrzucona 124 głosami przeciw 119.

Pos. Skowronek (Chrześc. Dem.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowania Polaków na Śląsku pruskim, przyczem podkreślił, że władze pruskie, przeprowadzając aresztowania, mają na celu sterroryzowanie ludności polskiej w celach politycznych. Nagłość prawie jednomyślnie przyjęto.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem na drugi kwartał.

Kościół a urzędy.

Przed tygodniem umieściliśmy pod powyższym nagłówkiem część wywodów ks. St. Mystkowskiego, wydrukowanych w „Przeglądzie Katolickim", wychodzącym w Warszawie. Dziś podajemy garść faktów, przytoczonych w drugiej części artykułu.

„Zacznijmy od diecezji wileńskiej. Dekret naczelnego dowódcy wojsk. b. Litwy Środkowej z dnia 15 września 1921 r. stanowi:

Wszystkie nieruchomości, za wyjątkiem świątyń jak to: majątki ziemskie, domy w miastach i tym podobne, które należały do Kościoła, klasztorów i innych instytucyj Kościoła Rzymsko-Katolickiego, Kościoła grecko-katolickiego (unickiego) i po konfiskacie takowych przez były rząd rosyjski oddane zostały na własność lub do użytkowania cerkwi, klasztorów i wszelkich innych instytucyj Kościoła prawosławnego, przechodzą na własność państwa".

Jednem pociągnięciem pióra, bez porozumienia się z prawowitym właścicielem, uznano za majątek państwowy co nigdy państwowem nie było.

Dekret ten czyni wrażenie, jak gdyby Kościół katolicki z naczelnym dowódcą b. Litwy Środkowej prowadził wojnę i zwyciężony, został skazany na konfiskatę dóbr.

Wykonanie tego dekretu rozciągnięto nietylko na skonfiskowane dobra, lecz i na ziemie kościelne, „pozostające pod zarządem państwowym", czyli poduchowne. W ten sposób, bezapelacyjnie, przez cyrkularz rządowy, obdarto duchowieństwo katolickie z ziemi kościelnej.

Idźmy dalej. Na Kresach wschodnich i nad Podlasiu znajdują się liczne i obszerne dobra pounickie, które rząd rosyjski, po przemianowaniu parafji unickich na prawosławne oddał na własność duchowieństwu prawosławnemu. Nie był jednak i niema dekretu, któryby te dobra ogłosił za własność państwową. Rząd nasz te dobra najniesłuszniej i jakby dla ironji napiętnował nazwą „popówek", zagarnął je bezprawnie dla siebie i najspokojniej parceluje, pomimo protestu miejscowej ludności katolickiej (ex unickiej), biskupów polskich i nuncjusza papieskiego, który interwenjował w tej sprawie w r. 1920 przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Proboszczom zaś, którzy na rozkaz biskupów, zdążyli wznowić prafje katolickie i zajęli należące do nich dobra, rząd każe płacić znaczny czynsz dzierżawy. Liczą zaledwie po kilkaset osób katolików, przeważnie ubogich i zrujnowanych materjalnie wskutek działań wojennych; kościoły bez aparatów, plebanje zniszczone i zdewastowane (par. Nieburowicze, Starojelnie, Horodyszcze w djec. Mińskiej i wiele innych.

Jedyne źródło dochodu i utrzymania dla księży i dla służby kościelnej stanowi tu ziemia. Niestety, rząd większą część ziemi rozparcelował, resztę zaś obłożył czynszem. Tymczasem majątków kościelnych pounickich które dotychczas pozostają w ręku duchowieństwa prawosławnego, władze państwowe nie ruszają i żadnemi nie okładają ciężarami. Skutki tej fałszywej polityki rządu są następujące: a) wznowione na Kresach placówki polsko-katolickie upadają z powodu braku środków materjalnych, b) żywioł rosyjski poczyna sobie śmiało w tych stronach, ufny w pomoc i szczególną opiekę rządu polskiego.

J. E. Ks. Łoziński, biskup miński, zabronił swemu duchowieństwu zawierania kontraktów dzierżawnych z ziem poduchownych, gdyż przesądzałoby to poniekąd tytuł własności tych dóbr, które rząd samowolnie ogłosił za własność państwową.

Idźmy dalej. Na kilkaset kościołów łacińskich i unickich, odebranych katolikom przez rząd rosyjski i oddanych prawosławnym, na Kresach zwrócono katolikom dotychczas zaledwie około 20. Reszty zaś świątyń, pomimo nalegania episkopatu polskiego w r. 1922 rząd nasz nie pozwala rewindykować powodując się obawą by go snać ludność prawosławna nie posądziła o brak przychylności i tolerancji względem prawosławia.

Niektóre z tych kościołów są wprost niezbędne dla ludności katolickiej na Kresach. Np. w Targowicy (djec. Łucka) znajduje się kilka licznych kolonji osadników polskich. Będąc pozbawieni posług duchownych, z powodu braku kościoła, rewindykowali dawniejszy kościół katolicki. Wojewoda jednak łucki, przy pomocy siły zbrojnej, odebrał im świątynię i oddał ją z powrotem uzurpatorom, skazując osadników polskich na powolną rusyfikację i sprawosławienie.

Podobna polityka „królewiąt kresowych" w stosunku do Kościoła, wynarodowiła nam w 17 i 18-tym wieku niemal całe osadnictwo polskie na Kresach.

W Łucku prawosławni mają trzy cerkwie i kilka w najbliższej okolicy (dawniejsze kościoły unickie), katolicy natomiast w promieniu 30 wiorst posiadają tylko jeden kościół, do którego dla ludności katolickiej rozrzuconej po wioskach, odległych od miasta, dostęp często wprost niemożliwy. Po długich i usilnych zabiegach biskupa łuckiego sejm uchwalił, by oddać katolikom w Łucku kościół po-bernardyński, obecnie sobór prawosławny. Dotychczas jednak uchwała sejmowa nie została wykonaną.

A jakaż pomoc okazują ksks. Biskupom na Kresach nasze władze państwowe w urządzaniu diecezji, konsystorzy i seminarjów duchownych? Niestety, prawie żadnej. Biskup łucki, pozbawiony jest dostatecznej rezydencji. Mieszka przy katedrze, w małym domku kapitulnym; niema nawet pomieszczenia dla służącego. Kancelarja konsystorska mieści się w jednym małym pokoiku; niema sali do posiedzeń kurji. W znacznej części gmachu seminaryjnego, oddalonego od miasta o 2 kilometry (Krasne) mieści się szpital wojskowy, który, mimo obietnic Ministerstwa Zdrowia w r. 1922, dotychczas nie **przeniesiono do gmachu po-Dominikańskiego.**

Biskup miński w Nowogródku, wraz z Seminarjum i Konsystorzem, mieści się w 15 celach, które stanowią część klasztoru po-Dominikańskiego. Biskup posiada 2 cele, kurja 2, klerycy zaś i profesorowie Seminarjum (przeszło 40 osób) rozporządzają 10 celami.

W temże mieście znajduje się kilka gmachów poklasztornych, zajętych przez władze państwowe, oraz klasztor po-Franciszkański, okupowany przez duchowieństwo prawosławne.

J. E. ks. biskup Łoziński już od paru lat zabiega u rządu o zwrot klasztoru po-Bernardyńskiego (szpital państwowy) i o pomoc dla odbudowy spalonego klasztoru po-Franciszkańskiego w Pińsku, dokąd chciałby przenieść Seminarjum. Zabiegi te dotychczas nie osiągnęły żadnego skutku. Prosi wreszcie o oddanie do użytku Seminarjum w Nowogródku domu (ochronka państwowa), który jest własnością jednego z księży miejscowych. Brzmi nieubłagana odpowiedź: „Ochrona lokatorów"

Pomijam już wyliczanie całego szeregu trudności, jakie odczuwają władze kościelne na Kresach w sprawie zapewnienia bytu materjalnego profesorom i alumnom Seminarjów duchownych. Dość wspomnieć, że biskup łucki, by móc utrzymać siebie i Seminarium, zmuszony był sprzedać swoje własne rzeczy i zapożyczyć się.

Oto suche fakty które same za siebie mówią!

„Bo istotnie, jeśli tak jest, — pisze ks. Maciejewicz, — a my posły i senatorzy, nic o tem nie wiemy i nie wołamy o sprawiedliwość, — inanis est labor i próżna nasza obecność, jako kapłanów w Sejmie i Senacie".

Nie chciałbym wyciągnąć tak daleko idącego wniosku, jaki mnie podsuwa Szan. ks. senator. Zapytałbym tylko ksks. posłów, czy wiedzą, z jakim trudem i zmęczeniem, cierpliwie, bez skargi na ustach, przedstawiciele duchowieństwa kresowego stukają do drzwi ministerstw naszych by uzyskać przynależne im prawa i pomoc. Jak już od kilku lat całe tygodnie zmuszeni są nieraz czekać w stolicy na odpowiedź, najczęściej nieprzychylną. Czy prasa narodowa, lub trybuna sejmowa popiera zabiegi tych bohaterów Kościoła naszego na Kresach? Może kto odpowie z Sz. ks. Maciejewiczem, „nie pomoc pieniężna i mury wygodne są nam potrzebne na Kresach, lecz bardziej troska pasterska"... Ale czyż stać kapłana na owocną i wytrwałą pracę pasterską, gdy niema dachu nad głową i łyżki strawy do ust, lub gdy niema gdzie i za co wychowywać nowych pasterzy? Widocznie Sz. Ks. senator nie zna dokładnie warunków materjalnych i mieszkaniowych kleru katolickiego w djecezjach mińskiej, łuckiej i Małopolski Wschodniej. A może Sz. Ks. senator ma na uwadze w swym artykule tylko Wileńszczyznę? Ale nie na niej przecież się kończą nasze Kresy.

Sz. Ks. senator zachęca nas do cierpliwości i wyrozumiałości względem władz państwowych, bo i „w innych dziedzinach życia polskiego jest nie lepiej. Wojsko skarży się, że nie ma niezbędnych do ćwiczeń i boju przyborów, policji nie ma koszar, szkoły lokali.... Skarb nie ma pieniędzy". To prawda. Ale my nie żądamy zapomóg i pensyj skarbowych, jedynie tylko zwrotu i nie przywłaszczania własności kościelnej, która w zupełności wystarczy na utrzymanie kleru i instytucyj kościelnych.

Nasze władze rządowe na Kresach nietylko nie okazują skutecznej pomocy i poparcia Kościołowi katolickiemu, ale ponadto faworyzują i popierają przedstawicieli cerkwi prawosławnej. Weźmy choćby taki fakt: Wizyty pasterskie biskupa katolickiego absolutnie nie interesują naszych urzędników kresowych. Gdy zaś przyjeżdża do miasta (np. do Horodowa na Wołyniu) archijerej prawosławny z wizytą pasterską, wówczas urzędnicy w starostwach zwalniani są z pracy, ekwipaże rządowe są do usług prawosławnych dostojników, przedstawiciele władz świeckich **wychodzą do wrót miejskich na ich spotkanie.**

Pewien zaś wojewoda kresowy, znany z nieprzychylności dla Kościoła takie aforyzmy wygłasza publicznie na zebraniach: „Kosztem Polski nie możemy popierać Kościoła i jego misji na Kresach", lub też: „gdyby Polska była protestancką, to byłaby silniejszą politycznie". Tacy urzędnicy państwa, którzy podkopują wpływ Kościoła, zwykle nie są zbyt gorliwymi patrjotami (Zob. artykuł p. Wł. Rabskiego, p. n.: „Dwa procesy kresowe" „Kurjer Warsz." dn. 20 marca br.)"

Oto garść faktów, aż nazbyt bolesnych, a świadczących wymownie jak sobie nasi panowie urzędn., drwiąc z konstytucji i woli ludu katolickiego, rządzą na wzór carów i bodaj w duchu carów. **Czas, by się katolicy ocknęli i tej gospodarce położyli kres.**

List z Górnego Śląska.

Niebywałe fiasko socjalistów: strejk generalny nie udał się. — Najlepsze świadectwo dla robotników polsko-śląskich. — Rozwiązanie hakatystycznych rad miejskich. — Sprawa utworzenia „Wielkich Katowic".

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 2 kwietnia.

Dzięki warcholskiej i destrukcyjnej propagandzie różnych „wielkości" z obozu socjalistycznego, nad Śląskiem polskim na chwilę znowu zaległa zmora zwykle szkodliwych, a w obecnej chwili reorganizacji skarbu państwa i uzdrowienia waluty polskiej szczególnie szkodliwych strajków i walk klasowych — na szczęście tylko na chwilę. Zdrowy z natury zmysł robotnika śląskiego, jego zazwyczaj trzeźwe zapatrywanie sie na rzeczywistość, jak również i jego wysokie rozbudzone poczucie obywatelskie nie pozwoliły socjalistycznym prowokatorom na zdobycie taniego tryumfu przez spopularyzowanie idei strajku generalnego, który socjaliści wywołać chcieli na Śląsku za wszelką cenę.

Robotnicy dość ich znają z czasów ostatniego strajku listopadowego, który wszczęty przez związki chrześcijańskie i nazajutrz przez tesame związki zlikwidowany z powodu uzyskania żądanej podwyżki płac — socjaliści i komuniści kontynuowali w dalszym ciągu, nie w celach dalszej poprawy zarobków, bo o tem w danych warunkach mowy być nie mogło, tylko w celach wyłącznie politycznych, klasowych. I wtedy z góry przewidziano słusznie, że szumnie zapowiedziany socjalistyczny strajk generalny zamrze niebawem sam w sobie, co się też stało po upływie tygodntia. Oczywiście, że według tego też wypadła nastepująca wypłata dla strajkujących, którzy doprowadzeni nieomal do rozpaczy tak znacznym ubytkiem zarobku w chwili, gdy potrzeba było zakupić zapasy na zimę, jak kartofle, ciepłe ubrania itd., poczęli pomstować na socjalistów i komunistów, owych rzekomych zbawców ludu.

I tym razem więc dobrze sobie zapamiętali smutne skutki ulegania socjalistycznym krzykaczom, a pamięć o tem prawie całkiem ostudziła chęć strajkowania nawet u niejednego socjalisty. Chrześcijańskie związki zawodowe wezwały swych członków do wytrwania w pracy i nie zawiodły się. Niestety wielu nieuświadomionych, ulegających wpływowi demagogicznych i wielce krzykliwych mów prowodyrów socjalistycznych, w pierwszym dniu proklamowanego strajku nie zjechało do kopalń. Ale wielu z nich już nazajutrz zgłosiło się z powrotem do pracy. Z ogółu 60 kopalń na Śląsku polskim strajkowano i to przeważnie tylko częściowo, na 16 kopalniach. Dzisiaj, po trzech dniach strajku, który powszechnie nazywają „dzikim", stwierdzić można stopniową jego likwidację. Socjaliści i komuniści, podobnie jak w listopadzie rz. ponieśli całkowite fiasko. Nie pomógł im nawet znany poseł komunistyczny Łańcucki, który zjechał na Górny Śląsk i w pocie czoła wygłaszał podburzające mowy, aby skłonić robotników do bezrobocia.

Opiszę pokrótce tło, na którem powstał ruch strajkowy. Oto między właścicielami kopalń a przedstawicielami robotników, zorganizowanych w chrześcijańskich związkach zawodowych, jak „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" i in. zawarto układ, na mocy którego robotnicy zgodzili się na żądany przez pracodawców 8-godzinny dzień pracy istotnej, t. j., że w przeciwieństwie do praktyki dotychczasowej w owych 8 godzinach nie uwzględnia się czasu zjazdu i wyjazdu, pauzy śniadaniowej itd., tak, że praca właściwa przez to przedłużoną została o jakieś pół godziny. W zamian za to pracodawcy zgodzili się na dalszą zniżkę cen za węgiel i niektóre ulgi dla robotników. Ustępstwo robotników w tym wypadku świadczy o ich wysoko wyrobionem poczuciu obywatelskim i patrjotyźmie, tem większej pochwały godnem, że robotnicy, uwględniając obecnie dość trudne położenie przemysłu jak i krytyczny okres sanacji skarbu państwa, na taką ofiarę się zdobyli. Za to polskie kopalnie śląskie skuteczniej będą mogli konkurować z kopalniami zagranicznemi, gdyż mogą obecnie taniej sprzedawać, a przez to utrzymać więcej robotników ze względu na większe zapotrzebowanie węgla górnośląskiego. I socjalistycznym robotnikom na dobro to wyjdzie, gdyż dla braku zbytu dla węgla górnośląskiego, który był za drogi, do niedawna na wszystkich kopalniach oprócz niedzieli co tydzień świętowano przynajmniej w jednym dniu roboczym.

Ale co wszystkie te argumenty obchodzą socjalistycznych „zbawicieli" ludu i ich fanatycznych zwolennników? Demagodzy ci natychmiast rozpoczęli krzyk o „zdradzie stanu robotniczego przez związki chrześcijańskie", że niezadługo związki chrześcijańskie na życzenie pracodawców zgodzą się na 10- a nawet 12-godzinny czas pracy itp. niedorzeczności, w konsekwencji swych wywodów wzywając oczywiście do „strajku". Jak wypadł ów socjalistyczny „strajk generalny", wykazałem poprzednio. Ponieśli nowe i to zupełne fiasko, a polski robotnik śląski wystawił sobie sam jaknajlepsze świadectwo.

*

Może zadługo zająłem się sprawą strajku tak niefortunnie się kończącego, uważałem jednak za konieczne zaznajomić Szan. Czytelników z tą sprawą, która bądź co bądź stanowi w dobie obecnej jedne z największych kwestji w życiu zarówno gospodarczem, jak i politycznem Górnego Śląska. Mimo to, choć w krótkich tylko zdaniach, poruszę jeszcze najważniejszą następującą sprawę:

W roku 1919, za rządów „czerwonego kata ludu śląskiego", Hörsingea, jak go swego czasu słusznie nazwała berlińska komunistyczna „Rote Fahne", odbyły się pod naporem bagnetów żołnierzy tego kata-socjalisty wybory do rad miejskich i gminnych. W miastach prawie wszędzie wybrano większość niemiecką, jak n. p. w Katowicach, Król. Hucie itd. Rady te dotad rzadzą w komunach polsko-śląskich, stąd też słusznie żądano w kołach polskich już od dłuższego czasu rozwiązania tych niemieckich parlamentów miejskich. Ostatnio sprawa stała się aktualną ze względu na oporne stanowisko niemieckiej większości rady miejskiej w Katowicach, która dotąd stale sprzeciwiała się wniesionym projektom polskim w sprawie utworzenia „Wielkich Katowic". Zwiększone Katowice powstać miały przez połączenie z miastem wielkich gmin sąsiednich, liczących po 10 i 20 tysięcy ludności, jak Bogucice, Zawodzie, Załęże, Dąb itd. Gminy te jednak są polskie, i panowie radni Niemcy w Katowicach obawiali się słusznie, że przez to w radzie miejskiej dotychczasowa większość niemiecka ustąpić bedzie musiała większości polskiej. Dlatego powiększeniu Katowic stale się opierali. Wojewoda śląski zaszczytnie u nas znany i lubiany, choć bardzo energiczny dr. Koncki zrobił z Niemcami krótki proces. Na mocy rezolucji rady wojewódzkiej i przysługujących mu praw rozwiązał rady miejskie miast: Katowice, Tarn. Góry i Żory, mianując w miejsce ich dla Katowic siedmiu, a dla następnych po 5 komisarzy. Nowe komisaryczne rady wszędzie mają znaczną większość polską i przypuszczać należy, że projekt powiększenia Katowic w najbliższym czasie załatwiony zostanie pomyślnie.

A. Pałak.

Chmury wojenne na wschodzie Polski.

Podejrzane koncentracje wojsk litewskich i rosyjskich na naszem pograniczu — próbą szantażu rosyiskiego na Polsce przy pomocy Czech.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia.

Jak się dowiaduję, miarodajne koła polityczne w Warszawie otrzymały senzacyjne wiadomości z naszej granicy północno-wschodniej i wschodniej.

Oto Litwini gromadzą swe wojska nad dawnym pasem neutralnym. Robi to wrażenie, jak gdyby szykowali się do zamachu zbrojnego na ziemię wileńską. Ta koncentracja wojsk litewskich jest tembardziej podejrzana, że Galwanauskas kilka dni temu prowokacyjnie oświadczył, iż Litwa nie uznaje rozstrzygnięcia wileńskiego i że „starać się będzie jeszcze o rozwiązanie tej kwestji".

Równocześnie donoszą, że także sowiety mobilizują swoje wojska i ściągają je na granicę polską zwłaszcza w odcinkach zbliżonych do polsko-litewskich terenów granicznych. Ta koncentracja robi znowu wrażenie zapowiedzi demonstracji rosyjskiej na wypadek zawikłań polsko-litewskich.

Warszawskie sfery miarodajne przyjęły te wiadomości ze zupełnym spokojem, nie wierząc w możliwość jakichkolwiek wojennych komplikacji. Oświadczają, że cała sprawa jest zwyczajną próbą szantażu na Polsce ze strony Rosji sowieckiej.

Rosja chce wymusić na nas rewizję traktatu ryskiego, zwłaszcza jego postanowień finansowych (zwrot 30 miljonów rubli złotem), reewakuacyjnych i tranzytowych tudzież zmusić Polskę do zawarcia z Rosję korzystnego dla Rosji traktatu handlowego. W tym celu Roja podburza Litwę i sama koncentruje wojska. W razie zastraszenia Polski i uzyskania od niej koncesji — oto jest schemat planu sowieckiego — Rosja da Litwie hasło do odwrotu, odbierze jej nadzieję swojej pomocy i w ten sposób zlikwiduje całą aferę.

Wspólnikiem tego bolszewickiego szantażu są Czesi, którzy chcą iść na rękę Rosji sowieckiej, zmusić nas do zawarcia umowy z Rosją, na korzystnych dla niej warunkach. Czechami kieruje, prócz wrodzonego rusofilstwa także nadzieja gospodarczych zysków, jakie odniosą z traktatu handlowego polsko-rosyjskiego i jego postanowień tranzytowych. Fakt, że Czesi pozostają w porozumieniu z Rosją, potwierdzają trudności, których doznaliśmy właśnie teraz ze strony Czechów w bardzo dla nas ważnych sprawach przewozowych i które pokonaliśmy dopiero przy pomocy Francji. Równocześnie Czesi sforsowali gwałtownie swe rokowania handlowe z Litwą. Nasze sfery miarodajne stwierdzają, że przenikając doskonale grę rosyjsko-litewsko-czeską, nie dadzą się wyprowadzić z równowagi i nie ulegną szantażowi.

Poincaré'go stanowcza polityka.

Na posiedzeniu Izb Poincare, nawiązując do zarzutów tchórzostwa, postawionych przez deputowanego Barthou ministrowi Maginot, zaznacza, że jest to zaiste szczególny paradoks, zarzucać tchórzostwo człowiekowi, który tyle odwagi wykazał podczas wojny.

Przemawiając dalej, Poincare powtórzył z naciskiem, że polityka zagraniczna nowego gabinetu nie ulegnie nawet najmniejszej zmianie w porównaniu z polityką gabinetu poprzedniego. Rzad pozostanie wiernym swemu poprzedniemu oświadczeniu, że ewakuacja zagłębia Ruhry może się odbywać tylko stopniowo w miarę dokonywania przez Niemcy spłat reparacyjnych, a całkowita ewakuacja może nastąpić tylko po całkowitej spłacie odszkodowań. Gwarancje, jakie daje okupacja zagłębia Ruhry mogłaby wejść w ramy obszerniejszego systemu gwarancji, co wszelako nie mogłoby dla Francji stanowić żadnego motywu do wycofania sie z zagłębia Ruhry przed całkowitem uregulowaniem kwestji odszkodowań.

Premjer przy okazji zaznaczył, że Francja jest gotową przystąpić do zbadania ewentualnego projektu innych gwarancji bardziej produktywnych i nawet owszem poszukają ich z całą lojalnością jednakże gdyby się okazało, że Niemcy, poczyniwszy mocarstwom sprzymierzonym szereg nowych obietnic, ponownie chcą się uchylić od ich wykonania, to wówczas byłoby w najoczywistszym interesie wszystkich sprzymierzonych, aby Francja już znajdująca się na miejscu, na okupowanem terytorjum mogła bz niepotrzebnej zwłoki natychmiast większą wywrzec na Niemcy presję. Jednem słowem — konkluduje premjer — naszą akcie dotychczasowa moglibyśmy zastąpić jedynie przez akcję jeszcze bardziej skuteczna.

Co się tyczy kryzysu, jaki przechodzi waluta francuska, to kryzys ten nie stoi w żadnym związku z faktem okupacji zagłębia Ruhry, a jedynie był spowodowany spekulacją finansistów zagranicznych oraz wielką zaliczka, jakiej musianoby udzielić na cele odbudowy naszych zniszczonych obszarów wobec uchybień płatniczych ze strony Niemiec. Przewidywane przez rząd francuski i belgijski dochody ze źródeł eksploatacji zagłębia Ruhry w chwili obecnej nietylko ziściły się, lecz nawet znakomicie zostały przewyższone przez istotne dochody. Z tego źródła czerpane dochody z cel dosięgły w ciągu roku 1923 sumy 180 miljonów franków. Z porównania dochodów i wydatków zagłębia Ruhry w ciągu 1923 r. wynika, że dochody przewyższyły wydatki o sumę 657.200.000 franków.

W końcu swego przemówienia Poincare przypomina pojednawcze stanowisko rządu francuskiego względem wszystkich kolejnych gabinetów niemieckich. Z wszystkiego z całą oczywistością wynika — konkluduje Poincare — że jesteśmy narodem nawskros pokojowym i dążącym do jednego tylko celu, t. j. do wykonania postanowień traktatowych. Z taką samą oczywistością wynika ze wszystkiego, że Niemcy ze swej strony na wszelki sposób usiłują uchylić się od wykonania przyjętych zobowiązań. Po zakończeniu mowy przez premjera deputowani na wszystkich ławach, powstawszy z miejsc swoich, zgotowali mu goracą owację. (Pat.)

Nadużycie w Państw. Zakładach Graficznych.

We wtorek, 1 bm., w Sejmie w związku z rozpoczętemi obradami komisji nad budżetem ministerstwa skarbu podawano sobie z ust do ust szczegóły skandalicznej gospodarki praktykowanej w ciągu ubiegłych lat w podległych ministerstwu skarbu państwowych zakładów graficznych, a ujawnionej dzięki inspekcji dokonanej z polecenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego.

Bezpłatne meblowanie się, czerpanie różnego rodzaju materjałów ze składu P. Z. G. rolet, chodników benzyny, terpentyny itp., również bez wpłaty za nie należności, było specjalnym przywilejem urzędników dyrekcji.

Dział aprowizacji i stołowania, poza lokalami, światłem i opałem, zatrudniały na koszt skarbu przeszło 30 osób, płatnych wcale nieźle. Dwaj kucharze poza utrzymaniem, pobierali płacę przewyższająca wynagrodzenie urzędnika 4-tej klasy.

Mając w kraju kilka pierwszorzednych olejrani, sprowadzano za pośrednictwem żydowskiej firmy „Dr. Rattner" olej wagonami z zagranicy.

Maszyny zakupiono, a mianowicie gniotowniki, przesiewacze, transformatory, motory — jako niezdatne do użytku, zostały złożone na składzie.

Kolosalne zakupy farb, których obecnie kilkanaście wagonów znajduje się na składzie, zawierają połowę gatunków do użytku nienadających się.

Składy są przepełnione dziesiątkami wagonów różnych materjałów — żelaza, stali, blachy, papieru, nienadającemi się do użytku P. Z. G.

Nie wyzyskując należycie swych maszyn drukarskich, przy stałym braku pracy w drukarniach miejscowych, dyrekcja P. Z. G. zorganizowała druk banknotów w prywatnej drukarni w Bydgoszczy, płacąc za druk cenę o 50 proc. wyższą, aniżeli w Warszawie.

Jednej z uprzywilejowanych drukarń warszawskich dyrekcja P. Z. G. powierza druk banderol tytuniowych, wódczanych i wprowadza tam 24-godzinną prace, przepłacając o 100 proc. koszta druku, warty i kontroli: mając tymczasem w rezerwie kilkadziesiąt maszyn drukarskich, w innych drukarniach, stojących bezczynnie.

Koroną tego rodzaju zamówień był obstalunek w listopadzie 1922, w Wiedniu, w drukarni Reissnera — 60 miljonów sztuk stumarkowych banknotów. Wpłatę należności rozpoczeto w lutym roku ub., a odbiór tychże banknotów w Warszawie rozpoczęto w czerwcu, a zakończono go w końcu listopada 1923 r., t. j. wówczas kiedy nietylko stu. ale i tysiącmarkówki zniknęły z obiegu. Koszt druku jednej stumarkówki wyniósł około półtora tysiąca marek.

Niezwykłą uprzejmością w stosunkach handlowych odznaczał się wydział rachuby P. Z. G., a mianowicie regulował rachunki za dostarczone materjały, zanim je komisja zdążyła przyjąć i odwrotnie, za wykonywane zamówienia dla osób i firm prywatnych, pobierał należności po upływie roku lub półtora, naturalnie nie waloryzując należności. Oto przykład:

Spółka akcyjna „Kauczuk" za 27.000.000 akcji w dwóch kolorach i z numeracją wykonane i dostarczone w październiku 1921 r. wpłaciła należność 10 lutego 1923 r. — 3.069.900 mk. nie zwracając nawet kosztów połowy papieru.

Spółka akcyjna „dr. Ratner" za 2.500 akcji, wykonywanych w październiku 1921 r. wpłaciła należność 27-go kwietnia 1923 r. 765.000 marek itp.

Dyrekcja P. Z. G. ma w swem zawiadywaniu papiernie w więzieniu Motokowskiem, otóż niby dla tej papierni w jednym roku skupuje wagonami makulaturę, w drugim roku sprzedaje ją żydkom, w następnym roku znowuż kupuje od instytucji państwowych i tak w kółko.

Ostateczny wynik dochodzeń spowodował rezolucje ministra p. Grabskiego:

„Stosownie do prośby udzielić dymisji dyrektorowi Państwowych Zakładów Graficznych, Kierszowskiego; udzielić dymisji bez prośby naczelnikowi wydziału technicznego Moskalence; naczelnika wydziału gospodarczego Michczyńskiego, naczelnika rachuby Horowicza i naczelnika kontroli Odachowskiego oddelegować tymczasem do ministerjum skarbu. Akta dochodzeń skierować do prokuratora, dla wydania winnych sądowi. Przed sądem stanie conajmniej kilkanaście osób.

Zarząd dyrekcją P. Z. G. powierzono niedawno naznaczonemu wicedyrektorowi inż. Świąteckiemu.

Paryż, 3. 4. (Pat.) Jak donoszą pisma, komitet Mac Kenny stwierdził, iż Niemcy poza granicami państwa ulokowali kapitał na sumę nie mniejszą, niż 8 miljardów marek złotych.

O stosunki gospodarcze z Rosją.

Grudziądz, 5 kwietnia.

Na temat podany w nagłówku toczy się od dawna już debata w prasie polskiej, tak gospodarczej jak politycznej. Kwestja związku gospodarczego z Rosją zajmowała i wciąż jeszcze zajmuje umysły naszych sfer rządowych i kompetentnych, a rozważanie zagadnienia naszych stosunków gospodarczych z Rosją odżyło poraz niewiem który, by po namiętniejszej polemice, zapanowała znów cisza— przekazując załatwienie losowi i polskiemu — „jakoś to będzie".

W trzechletnią rocznicą zawarcia traktatu ryskiego, po trzech długich latach konjunkturowych, toczy się u nas wciąż jeszcze ten sam spór, czy rząd sowiecki dotrzyma wspomnianego traktatu ryskiego we wszystkich jego punktach i od tego uzależnia się zawarcie lub niezawarcie dodatkowego traktatu handlowego. Czy dla względów przeważnie natury politycznej poświęcać należy z lekkiem sercem sprawę tak doniosłego znaczenia i czy stawianie kwestji w ten sposób nie jest taktyką wadliwą, nie chcemy być — prorokami fałszywymi. To jedno jednakże w historji świata pewnem jest, że nie siła polityczna stanowi o potędze danego kraju, lecz na potędze gospodarczej zasadzają się jako na trwałym fundamencie wpływy i znaczenie w wszechświatowem związku państw i społeczeństw a Polska dla jej właśnie niemocy gospodarczej, już niejedną przegraną i fiasko polityczne ma w krótkim czasie istnienia swego do zanotowania.

Kolosowi, jakim jest przemysł włókienniczy w Polsce, zapewnić może rozwój i powodzenie jedynie tylko przenikanie handlowe do Rosji przez stopniowe opanowywanie rynków zbytu w sąsiadujących z Rosji krajach, jak Rumunja, Turcja oraz krajach nadbałtyckich, co jest zadaniem pierwszorzędnego znaczenia. Przed wojną dochodziły towary łódzkie aż do najdalszych wschodnich krańców państwa rosyjskiego, jak Mukden i Charbin w Mandżurji, obecnie zaś eksportuje się poszczególne partje towarów zaledwie do Petersburga i Moskwy. Przemysł metalowy w niektórych działach produkcji, również przemysł chemiczny oczekują otwarcia pojemnego rynku rosyjskiego.

Mimo wszystko, prowadzi się u nas politykę, obliczoną na krótką metę, a od stolicy państwa i kompetentnych władz wieje wiatr politycznych antypatji. Patrzy się na sprawę pod kątem widzenia chwilowych, obecnych stosuków i czasowej niezdolności płatniczej konnsumenta rosyjskiego i cyfrowemi danemi przedstawia się nierealność i bezproduktywność paktu handlowego z Sowietami. Praca nasza, to nie praca dla nas samych, lecz dla — przyszłości — i pokoleń, o czem nam zapominać nie wolno. —

Wierzymy i wiemy, że Rosja spoczywa wciąż jeszcze w odrętwieniu i niemocy płatniczej, samo jednakże trzymanie ręki na pulsie życia handlowego dla przyszłości doninosłego jest znaczenia. Obecny poseł polski p. Darowski, pragnie rzekomo nawiązania stosunków gospodarczych z Sowietami, lecz Kalenin oświadczył, że dwa lata temu, dążenie to większe miałoby znaczenie i teraz kwestja ta nie jest aktualną.

Jakoś zawsze spóźniamy się, względnie dajemy się wyprzedzić przez innych. Pe.

Episkopat Polski do kardynała Merciera.

Episkopat polski wystosował list zbiorowy do kard. Merciera z okazji 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa.

„Jeszcze w tych czasach — czytamy w liście Biskupów Polski — gdy Wasza Eminencja budził, jako mistrz młodzieży, w niej zamiłowanie dla wyższych studjów filozofji, korzystała z nich młodzież nasza, ucząc się z wykładów i pism Waszej Eminencji, łącząc zasady Anielskiego Doktora z nowemi prądami czasów i nauki.

W czasach zaś wielkiej wojny, w której rozgrywały się losy naszej Ojczyzny, jęczącej przez stulecie w kajdanach niewoli, spoglądaliśmy ku W. Em., krzepiąc się, podnosząc na duchu i żywiąc wielką nadzieję na wskrzeszenie naszego narodu. Bo zarówno z mów W. Em., jak i z czynów szło na świat wyznanie idei sprawiedliwości, wiara w nią i męczeństwo za nią a z tej tylko idei, ożywionej nadprzyrodzoną mocą Bożą, powstać mogła Polska i z niej też powstała. I Ty też, Eminencjo, będąc niezłomnym bojownikiem tej idei i wyznawcą jej w czasie wojny, w swej bohaterskiej ojczyźnie witałeś we wskrzeszonej Polsce żywe tej idei wcielenie i urzeczywistnienie.

Kiedy zaś później zdawała się być na nowo zagrożoną wolność Polski przez najazd bolszewicki na Warszawę, i gdyśmy się zwracali do Europy z błaganiem o modły, wówczas Ty, Eminencjo, nietylko zarządziłeś modły za Polskę, ale nadto odezwałeś się do świata w prześlicznym liście episkopatu belgijskiego w tak potężnych tak głęboko w ducha dziejów naszych wnikających a tak miłosnych słowach, iż list ten pozostanie nazawsze dla Polski przecenną pamiątką w jej skarbcu narodowym, że słowami zaś łączyłeś czyny ,a przez zbieranie ofiar na Polskę w Belgji wówczas, gdy ojczyzna Twa o własnych dzieciach pamiętać musiała, Tyś ocierał łzy nasze i stałeś się jałmużnikiem naszego narodu i jego samarytaninem.

Zarówno więc przez umysł Twój, z wyżyn nadziemskiej zasady osądzający wielkie przełomy ludzkości, jak i serce Twe, miłością wielką ożywione, sprzągłeś się z nami i naszemi wewnętrznemi, jak zewnętrznemi dziejami. I w tem tkwi szczególniejszy tytuł dla nas, byśmy z życzeniami połączyli modlitwy do Boga o długie Twe życie i szczególniejsze błogosławieństwo w pracach Twych i zamierzeniach.

Podpisali: Ks. Kard. Prymas Dalbor, Ks. Kard. Kakowski, Księża Arcybiskupi Ropp i Teodorowicz, Księża Biskupi: Sapieha, Łoziński, Fulman i Przeździecki.

Katolicyzm w Ameryce a wychodźtwo polskie.

(Na marginesie ostatnich mianowań kardynalskich.)

Grudziądz, 5 kwietnia

Na ostatnim tajnym konsystorzu z dnia 24 marca, Stany Zjednocz. Ameryki Północnej uzyskały specjalne wyróżnienie: Arcybiskup Nowego Jorku Hayer (irlandczyk) oraz arcybiskup Chicago Mundelain (Niemiec), otrzymali jednocześnie z rąk Papieża purpurę kardynalską.

Nominacje te naogół były dosyć nieoczekiwane, sądzono bowiem powszechnie, że jeden przynajmniej kapelusz kardynalski przypadnie w udziale Hiszpanowi, Decyzja jednak Piusa XI poszła w odmienym kierunku: zamiast narodów, wśród których katolicyzm od wieków panuje niepodzielnie, wybór Ojca św. padł na kraj w większości swe zdecydowanie protestancki, gdzie katolicyzm w ostatnich dopiero czasach poczynił poważne postępy.

Warto więc przy tej okazji zaznaczyć, że do postępów katolicyzmu w Ameryce Północnej przyczyniło się w bardzo znacznej mierze wychodźtwo polskie, jako element gorliwie przywiązany do wiary katolickiej, a stanowiący około jednej piątej ogółu katolików w Ameryce. Ktokolwiek zechce w sposób bezstronny przyjrzeć się stosunkom w Stanach Zjednoczonych, ten musi stwierdzić niesłychaną wprost ofiarność społeczeństwa polskiego, gorliwość polskich kapłanów i nieustanny ich wysiłek nad podniesieniem poziomu życia religijnego. Szczodrość w składaniu ofiar na kościół nie jest wyłączną cechą Irlandczyków i Niemców, emigrant polski również w miarę swych możności, a często nawet ponad możność gotów jest do ofiar pieniężnych na cele, zainicjowane przez Stolicę Piotrową. Z pośród 400.000 dolarów, przeznaczonych przez Episkopat amerykański w przededniu ostatniego tajnego konsystorza, ofiary polskie stanowiły z pewnością część wcale pokaźną.

Spodziewać się zatem należy, że w niedługim czasie zasługi wychodźtwa polskiego zostaną należycie uwzględnione i że katolicy-Polacy w Stanach Zjednoczonych otrzymają wkrótce, jako swych przewodników duchowych, dygnitarzy kościelnych Polaków, odanych swemu zadaniu i posiadających całkowite zaufanie ludności, wśród której będą pracować.

Walne Zebranie Tow. Naukowego w Toruniu

Dnia 17-go marca br. w Książnicy Miejskiej im. Kopernika („Muzeum") odbyło się roczne walne zebranie T-wa Naukowego przy udziale dwudziestu pięciu członków. Liczba ta w stosunku do ogólnej ilości członków, była, niestety bardzo nikła, na co wpłynęły może trudne warunki obecne. Nie możemy się jednak oprzeć wrażeniu, że zainteresowanie się sprawami i rozwojem T-wa dawniej było znacznie większe, a T-wo pracujące przez niemal pięćdziesiąt lat dla nauki polskiej na Pomorzu, zasługiwałoby na szerokie i wydatne poparcie. Pragnęlibyśmy, żeby krótka ta notatka zachęciła do gremjalnego zgłoszenia się na członków Towarzystwa.

Prezs T-wa ks. A. Mańkowski zagaił zebranie proponując na marszałka pana dr. J. Riemera, który po wyborach objął przewodnictwo i powołał na sekretarza ks. S. Grabowskiego.

Dr. Riemer wspomniał na wstępie o dziesiątej rocznicy śmierci ks. Stan. Kujota, życząc T-wu, aby przykład mrówczej, niezapomnianej pracy zmarłego wskrzesił w T-wie nową energję i zbudził nowe życie. Następnie prezes Twa, ks. A. Mańkowski zgłosił następujące sprawozdanie z działalności r. 1923:

„Znowu dobiegł kresu rok sprawozdawczy. Powinnością naszą zdać liczbę z włodarstwa zbiorami i z usiłowań, by podtrzymać produkcję naukową. Nasamprzód pamiętaliśmy o przechowywaniu i powiększaniu zbioru. Przybyło ich w tym roku zwłaszcza wydawnictw drogą zamiany z instytucjami naukowemi. Ponawiamy apel do osób posiadających wartościowe dzieła i zabytki, aby zechciały je choćby deponować u nas, bo tu dopiero w zestawieniu z pokrewnemi przedmiotami nabiorą one właściwej wartości i przyniosą korzyść nietylko zwiedzającym, ale przedewszystkiem pracownikom naukowym.

Wyszły z druku przeszłoroczne „Zapiski", natomiast ze smutkiem stwierdzamy, że pomimo zapomóg rządu, kilku instytucji i osób prywatnych, na trzecim arkuszu, utkwił druk „Rocznika" mającego zawrzeć w sobie ciąg dalszy i dokończenie pracy ks. Kujota. „Dzieje Prus Królewskich"; o kontynuacji wydawnictwa źródeł dziejowych czyli „Fontes" zgoła marzeć nie mogliśmy. Niestety i nam ciąży ogólne przesilenie walutowe. Czekamy niecierpliwie ustalenia się stosunków aby przyszłemu nadzwyczajnemu walnemu zebraniu przedłożyć projekt zmiany ustaw, bo bez niej sprawy składek rocznych załatwić nie można. Projekt tymczasowej gospodarki finansowej przedłoży p. dr. Gracz.

Przeszło dwa lata temu utworzył się przy Lidze Narodów komitet współpracy naukowej, w którym przedstawicielka Polski jest pani Skłodowska-Curie. Oczywista, że czynności jego nie mogą bezpośrednio dotyczyć naszego Towarzystwa. Jednakże równolegle organizują się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie zrzeszenia naukowe, aby porozumiewać się, co do najpilniejszych zadań badawczych i podzielić między siebie wykonanie prac. Zaproszeni do współuczestnictwa zgodziliśmy się chętnie na skoordynnowanie wspólnych wysiłków, o ile chodzi o teren pomorski rozumiemy bowiem doskonale, korzyści wspólnej planowej działalności. Ale i w tej dziedzinie trudności finansowe nieprędko zapewne pozwolą doczekać się pomyślnych wyników.

Dokonywująca się od pół roku rozbudowa naszego Towarzystwa przez wskrzeszenie wydziałów zaczyna przybierać kształty realne. Szanowne zebranie dziś jeszcze będzie miało sposobność zaznajomienia się ze statutem wydziału przyrodniczego i zatwierdzenia go.

Dwukrotnie wystąpiło Towarzystwo nasze reprezentatywnie. Z okazji uroczystości otwarcia bibljoteki im. Kopernika złożyło przez usta prezesa najszczersze życzenia pomyślnego rozwoju i współpracy a na uroczysty obchód dwudziestopięciolecia wynalezienia radjum przesłało pani Skłodowskiej-Curie w Paryżu wyrazy hołdu i dalszej pomyślnej dla nauki działalności. Pismo dostojnej jubilatki, wyrażające podziękowanie złożone jako cenną pamiątkę dla archiwum Towarzystwa.

Na żałobnej karcie kroniki naszej zapisaliśmy znowu bolesne straty. Ubyli: były nasz sekretarz śp. dr. Witold Śląski, dawniejszy współpracownik ks. dr. Wojciech Pobocki, księża dziekan Bona i proboszcz Wasilewski. Szanowni Zebrani zechcą uczcić pamięć drogich Zmarłych.

Ostatni rocznik „Nauki Polskiej" chlubne wystawia nam świadectwo. Podtrzymywać tę reputację będzie zaszczytnem naszem zadaniem, celem rzetelnych naszych usiłowań, tembardziej, że wkraczamy obecnie w okres przedjubileuszowy naszego Towarzystwa. Ufamy, że praca się powiedzie przy pomocy społeczeństwa.

Ze sprawozdania kasowego odczytanego przez skarbnika p. dr. Gracza wynika, że wskutek dewaluacji stosunki finansowe T-wa są w opłakanym stanie. W dyskusji omawiano różne sposoby naprawy, w których wyniku uchwalono pobrać na rok bieżący sześć złotych polskich.

Uchwalono w dalszym ciągu przyjęcie opracowanego przez osobną komisję regulaminu tworzącego się wydziału przyrodniczego. Powstanie wydziału tego jest znacznym krokiem naprzód w rozbudowie T-wa, który miejmy nadzieję, przysporzy nauce na Pomorzu walne korzyści.

W miejsce ustępującego zastępcy sekretarza T-wa, ks. Grabowskiego, wybrany został p. Z. Mocarski, dyrektor Książnicy miejskiej im. Kopernika.

Po załatwieniu spraw administracyjnych, przystąpiono do części naukowej. Zebrani wysłuchali zajmującego wykładu ks. Władysława Łęgi: „Grodziska wczesno-historyczne na obszarze Pomorza". Na zakończenie p. Mocarski oprowadzał przybyłych członków T-wa po magazynach Książnicy im. Kopernika, w których znajdują się połączone bibljoteki.

Z ruchu Chrześc. Dem.

Tuchola. — Po dłuższej przerwie odbył się w naszem mieście wielki wiec Demokracji Chrześcijańskiej i to w niedzielę, dnia 30 marca rb.

Po sumie udało się obywatelstwo miasta i okolicy w liczbie mniej więcej 800 osób na salę Browaru pana Więckowskiego, gdzie zagaił wiec prezes powiatowy Dem. Chrześc. p. Czesław Patzer, witając tak licznie zebranych i referenta, posła naszego okręgu p. Alb. Nowickiego, który w obszernem i zajmującem przemówieniu zdał sprawozdanie poselskie, mówiąc o planach i pracach poprzedniego Rządu, o opozycji, w ciałach ustawodawczych i w kraju, o obaleniu Rządu, o przesileniu rządowem, o dodatnich stronach obecnego Rządu p. Wł. Grabskiego, poczem mówca rozwiązał szczegółowy plan uzdrowienia skarbu, wskazując na źródła zła, choroby pieniądza i wzrostu drożyzny, na zastosowane środki naprawy, na wyniki tej sprawy, jak również na skutki i okoliczności ujemne, towarzyszące sanacji skarbu; dłużej zatrzymał się referent nad kwestją Banku Polskiego i wysunął na zakończenie jako warunek doprowadzenia pracy do pomyślnych ostatecznych wyników dalszej pacyfikacji stosunków wewnętrznych.

W dyskusji stawiano zapytania; poziom zebrania i dyskusji został atoli zniżony niefortunnem, bałamutnem i demagogicznem wystąpieniem miejscowego płatnego agitatora z przeciwnego obozu, p. Zielińskiego, który operował cyframi i faktami bądź to zmyślonymi, bądź to zniekształconymi, albo i wykoszlawionymi, licząc na niedoświadczenie, czy to głupotę zebranych, którzy z wielkiem zadowoleniem przyjęli oklaskami i brawami odpowiedź posła Nowickiego, który w niej — odpowiadając na stawiane zapytania — zdemaskował fałsz i obłudę agitatora.

O godz. 3 i pół zakończono wspaniały wiec piosenką kościelną. P.

Świecie. — Po wielkich wiecach, jakie ostatnio urządzała Dem. Chrześc. w Chojnicach, Tczewie i Wejherowie, odbył się w piątek, dnia 28 marca rb. o godz. 7—11 olbrzymi wiec tegoż stronnictwa w M. Świecie na sali „Domu Polskiego". Tłumy wypełniły salę po brzegi.

Wiec zagaił i kierował nim z ramienia zarządu miejscowego koła Dem. Chrz. Zjedn. Zawodow. p. Nikciński. Jako główny mówca wystąpił na poprzednich wiecach, jak też na tym prezes Pomorskiej Rady Wojewódzkiej Dem. Chrz. p. pos. Nowicki z Grudziądza, który w dwugodzinnym prawie referacie przedstawił zainteresowanym słuchaczom, przysłuchującym się wywodom referatu w spokoju i skupieniu, położenie polityczne państwa: referent omówiwszy plan uzdrowienia skarbu, cel przyszłego Banku Polskiego, napiętnował z całą stanowczością zbrodniczą robotę, graniczącą z zdradą stanu posłów niemieckich Pankratz (socjalista niem. z Bydgoszczy) i Morytz'a (ludowiec niemiecki m. Kojewa z pod Chełmna), którzy na wiecach niemieckich naprzykład w Tarnopolu namawiali zebranych do wstrzymywania się od subskrypcji akcji na Bank Polski, do niesłużenia w wojsku polskiem itd.

Frenetyczne oklaski, jakimi podziękowano posłowi Nowickiemu za jego wyczerpujące wywody, oraz okrzyki na jego cześć były dowodem, że obywatelstwo m. Świecia, patrjotycznie usposobione, rozumie doniosłość położenia wewnętrz i zewn. Polski oraz, że popierać będzie Rząd i Sejm w usiłowaniach wyleczenia Państwa z choroby pieniądza i skarbu, napiętnując zbrodniczą pracę zdrajców Ojczyzny.

W dyskusji zabierali głos pp. Wiśniewski, Dunajski i Kotecki.

Pierwszy zobrazował krytyczne położenie rzemiosła polskiego oraz krytykował wadliwą działalność Komisji Obywatelskiej dla zbadania wymiaru w Świeciu podatku obrotowego

P. Dunajski, podniósł często na Pomorzu słyszane skargi, że wydala się z pracy robotników Polaków, a zatrudnia się Niemców optantów, pozatem utyskiwał na administrację młynów i tartaków w Przechowie (przedtem własność Biber'ów teraz Spółka akcyjna polska), które wydaliły z pracy 80 robotników.

Młodzieniaszek Kotecki, po raz pierwszy widziany na publicznym wiecu Ch. D. w Świeciu, uważał siebie za osobę kompetentną i powołaną do krytykowania chociaż w formie oględej poprzedniego Rządu i poszczególnych ministrów i Sejmu oraz program i działalność Dem. Chrześc. operując dziwnemi zupełnie pojęciami, jak też sfałszowanemi cyframi i pokoszlawionemi i zmyślonemi faktami.

Na zakończenie odpowiedział poszczególnym mówcom referent poseł Nowicki, który w związku z poruszonemi kwestjami miał sposobność sprawy te objaśnić, dorzucając dużo ciekawych szczegółów i myśli, jak też ku wielkiemu, nietajonemu zadowoleniu zebranych rozprawić się gruntownie z p. Koteckim.

Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono imponujący wiec, najwspanialszy jaki się dotąd odbył w naszem mieście, a świadczący o sympatji, jaką się cieszy u nas ruch chrześcijańsko - społeczny.

DALSZY TRANSPORT WYSIEDLEŃCÓW POLSKICH Z LITWY.

Z Wilna donosi A. W., iż litewskie posterunki graniczne zawiadomiły polskie posterunki, iż w najbliższym czasie odstawione będą do granicy dalsze partje wysiedleńców z Litwy w liczbie 100 osób.

Echa powodzi.

Gdańsk, 5. 4. (PAT). Woda na Wiśle na całym obszarze w. m. Gdańska opada w dalszym ciągu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa niebezpieczeństwo powodzi obecnie minęło.

Poznań, 5. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 11,30 zapadła się do wody wskutek podmycia filaru część południowa chodnika mostu tumskiego na Cybinie od strony Chwaliszewa, na długości około 10 metrów. Ofiar w ludziach nie było. Policja zamknęła natychmiast most dla ruchu pieszego i kołowego. Prezydent miasta p. Ratajski przybył jeden z pierwszych na miejsce wypadku.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.). Sytuacja na Wiśle na wybrzeżu warszawskim obecnie przedstawia się zupełnie pomyślnie.

Do wszystkich poprzednio zagrożonych miejsc powracają ewakuowani.

Woda już obeschła wszędzie, nawet na Siekierkach wokoło wielu domów również wyschła. Po niektórych uliczkach chodzą już pieszo tameczni mieszkańcy. Zewsząd zdjęte są posterunki ochronne.

Komisja objeżdżająca statkiem górne okolice Wisły (aż do Czerska) skonstatowała ostatecznie, iż życie powraca tam do stanu normalnego. O

W dole Wisły również sytuacja się polepszyła. Po obu brzegach warszawskich daje się zauważyć niezwykle szybkie opadanie wody. Na brzegach widać przybyłe już na dawnych miejscach przystanie, domki i berlinki.

Warszawa, 5. 4. (PAT). Pisma donoszą: Na Wiśle woda opada na wszystkich odcinkach (w Warszawie stan wody 4 metry). Natomiast na Narwie i Bugu zaznacza się przybór Na Bugu zator lodowy spłynął pod Wyszkowem. Woda przybrała o 3 cm. Narew przybrała pod Pułtuskiem znacznie. Woda zalewa ulice miasta.. Poziom wody na rzece wynosi 3 m. 87 cm., przybyło w ciągu doby 26 cm. Przybór na Bugu i Narwi może wpłynąć na stan wody na Wiśle poniżej Modlina.

Tegoroczne upiększenie balkonów.

Tkliwy wiośniany czas rozkrusza skotniałe długą zimą bryły ziemi i w powolnej ulewie wiosennego słońca pod wpływem ciepła, na nieśmiało zazieleniającej się darni, wychodzą pierwsze leśne fiołki, by bojąc się jeszcze mroźnej nocy, w gwarze świergotu ptactwa, głosić istnienie wiosny, zbliżanie się lata.

W rzeczywistości dostojną jest ta wiosna z swą kwietną ciszą, z majestatycznie płynącymi obłokami, z błękitem nieba. i gdyby nie lodowate kry tegoroczna gnane powodzią, kry niosące zagładę ludzkiemu życiu i wysiłkowi energji — woń młodej sośniny w pozłocistej, upojnej pogodzie, zaległaby w okół wszystkich, każąc napawać się wszechmocą przyrody. życia wesela . . .

Doprawdy w tym zmiennym dziwie natury mieści się tyle szczęścia, tyle jakichś bajecznych legendarnych, mocarnych widzeń, tyle czaru i gwaru dziecięcego życią i taka moc upiornych, strasznych w naporze kolosów, że aczkolwiek to wszystko razem dostojne i złowrogie, majestatycznie piękne i bezlitośne, to jednak życie tak dziwną, przędzą układa śmiech i złorzeczenia, płacz i wiarę w jutro, że z wiosną jak o świcie pierzcha przemęczenie i budzi się moc męskiego tupetu, porywów, czynów.

Lecz przepraszam, chciałem przecież pisać o tegorocznem upiększaniu balkonów w naszem mieście. No tak.

Jeżeli ziemia zmienia swą szatę i wszechwładnemu panowaniu bujnej roślinności ustępuje uparta zima, jeżeli w widocznej wszędzie tęsknocie za normalnymi stosunkami gospodarczymi w Polsce, wpatrując się w dziwy sukcesów premjera Grabskiego cieszymy się myślą przyszłej, uśmiechniętej beztroski jeżeli chłodem jeszcze powiewnemu powietrzu przeciwstawia się coraz śmielej drobna trawka, wytrwale przełażąca przez ziarna żwiru ogrodowej drożyny, — jeżeli . . . no . . . jeżeli z tem wszystkiem, jakiś bezmiar zadowolenia zbliżającego się lata, nastraja wszystkich żywszym, świątecznym nastrojem, — natenczas odmłodzić wypadnie okna i balkony naszych koszarowych pudełek mieszkalnych, upiększając wszystkie zielenią, kwieciem tem jedynem godłem kultury, cywilizacji.

Ozdobnictwo w naszem mieście okien, werand i balkonów zapoczątkowało ubiegłego roku miejscowe ruchliwe Towarzystwo Upiększnia Miasta z wynikami wcale zadawalającymi, wszakże wierzę, że rok bieżący przyniesie z sobą jeszcze piękniejsze i liczniejsze niespodzianki.

Balkony będą premjowane! Wprawdzie czas jeszcze na wysadzanie kwiecia, lecz nie zawadzi zakrzątać się koło przygotowania skrzynek, koszy, odświeżenia farbą żelaznych wiązadeł balkonów i przedniej strony domów a nie zapominać o portalach sklepowych i blaszanych szyldach nad drzwiami, gdyż wiele z nich wyblakłe, odarte z farby tak wstydliwie w rozmowie ze mną obnażają swą szpetność.

Chodzi nam o upiększenie miasta i upiększenie własnego bytowania, o zamiłowanie do zieleni i umiłowanie piękna kwiecia i jeszcze czegoś więcej . . . a no . . . czerpania z konch kwiatów przy niedzielnym spoczynku, tężyzny do coraz to nowszych, doskonalszych zarysów prac. Tak, tak. Kwiaty mają moc życia i wlewają życie umiejącym je kochać!

Więc upiększajmy balkony i okna domów zielenią, a harmonijnie, bez podpadającej mieszaniny roślin wysadkowych z pokojowemi bez przeładowania różnorodnością wielkości i wyglądu roślin, bez krzyczącego pospólstwa kwiecia z bielącą się w blasku słońca wypranej bielizny, starych gratów i fatałaszków...

Zapewnić chciałbym tych wszystkich, którzy z zeszłorocznej decyzji komisji czuli się pokrzywdzeni, że w tegorocznym konkursie mogą liczyć na nagrodę, jeśli podpatrzone usterki, żywo podpadające oku, uzupełnione będą odrobiną chęci i woli uzyskania doprawdy pięknej dekoracji balkonowej.

Za mało widzieliśmy okień od zewnątrz ozdobnych w kwiecie, a przecież nic przyjemniejszego nad otwarte okno, w które wciskają się kiście kwitnących pelargonii, jak również godziłoby się przy balkonach i murach kosmyki dzikiego wina. Proszę spojrzeć, jak one drżą, gdy tumany pyłu i wiatru szarpią przedługiemi kończynami łodyg! Upiększajmy więc okna, werandy, balkony dbajmy o czysty wygląd miasta i przestrzeganie porządku a też czystości w ogrodach, — no i z temi psami . . . tak . . . gdyby je zechciano trzymać na uwięzi!

Wodwud.

Przegląd religijny.

Centralny komitet na rok jubileuszowy. — Pomysłowy i przemysłowy pastor. — Posąg Chrystusa na szczycie Corcovado. — Wiedeń „katolickich mężczyzn".

W dniu 29-go lutego kardynał-wikary Pompili przedstawił Ojcu św. komitet centralny roku jubileuszowego. Składa on się z duchownych, jak i świeckich osób, a za zadanie ma kierować spodziewanym napływem rzesz pielgrzymich i zarazem użyczyć im — w miarę możności — pomocy w staraniach o nocleg, utrzymanie itd. w Rzymie. Obok centralnego utworzono już i specjalne komitety. Ręka w rękę z centralnym komitetem rzymskim działać będą komitety w poszczególnych państwach do których utworzenia kardynał Pompili przystąpi. W odpowiedzi zaznaczył Ojciec św., że „rok jubileuszowy" i projektowana w tym czasie wystawa misyjna leżą mu szczególnie na sercu.

Jakkolwiek dotąd szpalty „Przeglądu religijnego" wypełnialiśmy wyłącznie poważnemi informacjami, nie możemy się powstrzymać, by nie przytoczyć tym razem mniej poważnego zdarzenia, które podają dzienniki amerykańskie.

Prezbiterjański pastor przy świątyni, stanowiącej narożnik ulicy 73, w Nowym Jorku, zauważył, że świątynia coraz mniej jest odwiedzaną przez „wiernych", a bilans jej wykazuje stałe pasywa. By się nie pozbawiać doskonałego miejsca, świątynię zburzył, a w jej miejscu wybudował kilkupiętrową kamienicę. Niższe piętra wynajął bankom, a świątynię urządził na górnym piętrze na okres zimy, na lato zaś przenosi ją na dach kamienicy. Spodziewa się, że ludność wielkiego miasta, spragniona świeżego powietrza, z radością będzie brała udział w nabożeństwach na dachu, a sam przy pomocy 35 000 dol. uzyskanego czynszu będzie mógł nadal wykonywać swoje obowiązki pastora. Nie trzeba się dziwić że prasa amerykańska zaopatruje powyższy pomysł pastora ironicznemi uwagami.

Parlament Brazylji przeznaczył 200 conto (½ miljona lir) na wzniesienie monumetalnego posągu Chrystusa na najwyższym szczycie kraju, Corcovado. Resztę wydatków chcą pokryć katolickie organizacje.

W niedzielę, 23 marca, odbyło się w Wiedniu olbrzymie, organizacyjne zebranie katolickich mężczyzn stolicy, przy udziale 15 000 osób. Po przemówieniu ks. Jungbauera, proboszcza dzielnicy Faworiten, zabrał głos przywódca katolickich robotników, poseł Kunszak. „Ożywczy i świeży ruch idzie przez szeregi mężczyzn Wiednia. Idzie on dziś nie w kierunku gospodarczych reform, ale już wyżej i porywa ludzi do walki o duchowe ideały o religijne i moralne wartości życia". Po gorących słowach sędziwego Apostoła Wiednia, O. Abla, T. J. przemówił na zakończenie kardynał Piffl. Oparłszy się o nazwę tworzonego „Związku katolickich mężczyzn" mówił: „My katolicy Austrji byliśmy przez całe dziesiątki lat stale nie „katolikami", ale „klerykałami" nazywani. Niema jednak „klerykalnej" wiary, ani „klerykalnego" prawa moralności. Dlatego szlachetniejsi przeciwnicy nazywają nas już dziś „katolikami". „Nazywacie się dalej — mówił kardynał — Związkiem katolickich „mężczyzn". W tem słowie zawiera się cały program! Program radości w wyznawaniu wiary, gotowości do ofiar, odwagi w walce i wesela w pracy, a wreszcie program katolickiej solidarności".

Te i inne zdarzenia świadczą dowodnie, że Wiedeń istotnie zmienia się wewnętrznie. Nigdzie indziej w Europie socjalizm nie prowadzi tak zdecydowanej walki z katolicyzmem, jak w stolicy Austrji nic więc dziwnego, że tutaj właśnie napotyka na zastęp „katolickich mężczyzn", gotowych zdecydowanie bronić ideałów religji i moralności. I nie jest przypadkiem, że na ich czele kroczą przywódcy ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Pejot.

W sprawie powrotu ks. arcyb. Cieplaka.

Koła zbliżone do Ministerstwa Spraw Zagr., liczą się z prawdopodobieństwem iż rząd sowiecki, który zmienił karę pozbawienia wolności ks. Arcybiskupa Cieplaka na wydalenie z granic S. S. S. R., będzie zmierzał do tego, by ks. Arcybiskup Cieplak, po uwolnieniu go, co ma jakoby nastąpić w ciągu najbliższych kilku dni, udał się nie do Polski, lecz do Rzymu i to drogą morską przez Odesę.

Prześladowania Kościoła na Podolu i Wołyniu.

Zza Zbrucza donoszą, że w ostatnim czasie wzmogła się czujność władz sowieckich i ich opieka policyjna nad Kościołem rzymsko - katolickim na Podolu i Wołyniu sowieckim, gdzie dotąd pozostaje około 60 księży, pełniących wśród najcięższych warunków swe funkcje kościelne. Datuje się to od stycznia br. tj. od zjazdu komunistów we Lwowie, na którym propagowano hasło walki z „klerykalizmem". Od tego czasu, jeżeli jest mowa o Lidze Międzynarodowej, to rozumie się pod tem duchowieństwo, które policyjna służba sowiecka zaliczyła ryczałtem w poczet członków Ligi Międzynarodowej zwalczającej komunizm.

Jednym ze sposobów prześladowania Kościoła jest wymierzanie wysokich podatków na duchowieństwo. Księża opodatkowani są przeciętnie w wysokości 10 rubli płatnych złotem. Organista płaci 6 rubli złotem. Od świec woskowych pobierany jest podatek w wysokości 80 rubli za funt. Za nabożeństwo odprawiane na wsi wymierzany jest podatek jednorazowy 10 do 15 rubli. Prócz podatku wspomnieć należy o przymusowej asekuracji kościołów, od których pobiera się 100 do 150 rubli, od budynków parafjalnych 84 rubli i więcej. Nadto pobierane są rozmaite dodatkowe należytości na cele dobroczynne. Księży ruguje się z ich mieszkań parafjalnych lub też zmusza się ich do płacenia ogromnego komornego wynoszącego od 3 pokojów conajmniej 130 rubli złotem.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Celestyna. Wschód słońca 5.26 zachód 6.40. Wschód księżyca 6.48, zachód 8,56.

GROBY KRÓLEWSKIE NA WAWELU PRZED RUINĄ.

Komitet artystyczno-doradczy restauracji katedry wawelskiej, utworzony w Krakowie w roku ubiegłym przez ks. biskupa Sapiehę, zwraca się do ogółu społeczeństwa polskiego z gorącym apelem finansowe poparcie akcji komitetu, który postawił sobie zadanie odnowienia drogich sercu każdego Polaka grobów królewskich na Wawelu.

Za nadesłane dotąd datki odnowił już komitet sarkofagi królowej Cecylji Renaty, królewicza-kardynała Jana Olbrachta i królowej Marji Ludwiki Gonzagi. Pozostałe groby dopominają się gwałtownie restauracji, jeśli nie mają uledz zniszczeniu. Nadto konieczne jest zabezpieczenie przed zniszczeniem bezcennych wprost zabytków sztuki, dalej dzwonu „Zygmunta", prześlicznej polichromji kaplicy św. Krzyża itd.

Na cele te potrzebna jest jak najdalej idąca ofiarność wszystkich, którym drogie są pamiątki narodowe.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Dnia 6 kwietnia odbędzie się w Lille (północna Francja) zjazd konstytucyjny „Związku Robotników Polskich we Francji" Zjazd ten położy podwaliny pod jednolitą apolityczną polską organizację robotniczą na wychodźtwie, która stanowić będzie nader ważną podstawę do spełnienia potrzeb rosnącej ustawicznie kolonji polskiej w zakresie jej zadań społecznych, narodowych i kulturalnych.

Z ramienia polskiego Min. Spr. Zagr. będzie obecny na Zjeździe referent Opieki kulturalnej Min. spr. zagr. p. dr. Tadeusz Brzeziński.

AGITACJA NIEMIECKA W POLSCE.

W Wystruciu odbyło się posiedzenie wschodnio-pruskiego związku szkolnego. Sprawozdanie zarządu związku, który zbiera fundusze na podtrzymanie niemczyzny w Polsce 4 tys. marek złotych nietylko na cele szkolnictwa niemieckiego, lecz również na cele ogólnej propagandy niemieckiej w Polsce.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO.
w 75-tą rocznicę zgonu.

Przed laty mniejwięcej 12 wszczęto w Krakowie właśnie akcję, a jednocześnie i wielką kampanję „pro" i „contra" o sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do kraju.

Były różne projekty, już nawet co do tego — gdzie umieścić grobowiec poety, ale w końcu rzecz sama samo sprowadzenie zwłok rozbiło się o to — że ostatecznie wówczas nie w naszych własnych rękach leżała moc rozporządzania się zarówno narodowemi pamiątkami, jak wogóle rządzenie na polskiej ziemi.

Obecnie w wolnej niepodległej Polsce jest inaczej — możemy mieć na własnej ziemi śmiertelne szczątki naszych wielkich nieśmiertelnych. Między niemi powinny znaleźć się zwłoki Juljusza Słowackiego, „wydarte" dalekiej francuskiej ziemi choć „popiołem" — tego Słowackiego, który wszakże był jednym z ducha szermierzy Wolnej Ojczyzny.

Dziś przypada 75-rocznica Jego zgonu na obczyźnie — i dziś powinna się w całej Polsce rozpocząć praca nad tem uwieńczeniem gmachu Słowackiego pośmiertnej czci i pamięci.

POMOC DLA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH NA KRESACH.

Na podstawie zgłoszenia Centralnego związku osadników wojskowych Min. Skarbu — po pertraktacjach z delegatami organizacji osadniczych i referatem sejmowym Min. reform rolnych — zgodziło się na obciążenie budżetu kwietniowego odpowiedniemi kredytami, mającymi na celu podwyższenie pozycji na pomoc przy przejazdach kolejowych, bezpłatną pomoc budulcową, przewóz inwentarza i majątku osadników, itd. W ten sposób zaspokojone zostaną najpilniejsze potrzeby naszych osadników wojskowych na kresach.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8-ej premiera „DOMU OSACZONEGO" dramatu z wielkiej wojny światowej w 4 aktach Frondaie. Zapowiedź tego utworu wzbudziła ogromne zainteresowanie u publiczności grudziądzkiej.

REPERTUAR.

Sobota 5. 4. wiecz. o g. 8-ej premjera, dramat z wielkiej wojny światowej.
„DOM OSACZONY"
w 4 aktach Frondaie Ceny miejsc od 2—5 500 000 mk.
Niedziela 6. 4. wiecz. o godz. 8-ej
„DOM OSACZONY"
Poniedziałek 7. 4. popoł. o godz. 4-ej przedstawienie dla wojska
„LALKA"
operetka w 4 aktach Audrana. Ceny miejsc od 1 — 2 milj mk.
Wtorek 8. 4. wiecz. o godz. 8-ej
„DOM OSACZONY"

Bony do nabycia w kancelarji teatru, telefon 756.

Ceny miejsc zwykłe od 2—5 500 000 mk. Na zniżki dla urzędników 50 proc. opustu. Ceny popularne do połowy zniżone. Abonamenty 3 miesięczne 25 proc. opustu.

—** **Otwarcie kliniki chirurgiczno - ginekologicznej przy Kasie Chorych.** Kasa Chorych miasta Grudziądza otwiera z dniem 7 bm. własną klinikę chirurgiczno - ginekologiczną w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej l. 17.

—** **Wielki występ gościnny Baletu Opery Poznańskiej.** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego z obszernego programu podaje niektóre szczegóły. Ukażą się w tańcu utwory muzyczne jak np. Bacha „Romans" Bethovena „Sonata księżycowa" op. 27. Chopina „Walc" i „Nocturno". Griega „Taniec Anitry", Fucika „Serenada". Kurpińskiego „Taniec polski", Mozarta „Menuet", Moszkowskiego „Taniec hiszpański". Noskowskiego „Taniec cygański", Różyckiego „Legenda" Rubinsteina „Taniec Wschodni", Wieniawskiego „Kujawiak", oprócz tego tańce narodowe.

Wszystkie te tańce są układu baletmistrza J. Ciepilńskiego, kierownika baletu opery poznańskiej.

Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 20

Przedsprzedaż biletów w domu bławatów p. Wacława Korzeniewskiego przy rynku. Przedsprzedaż kończy się w dniu występów o godz. 17, później bilety tylko przy kasie wejściowej.

KOTM.

—** **Subskrypcja akcyj Banku Polskiego.** Za pośrednictwem „Banku Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu" w Grudziądzu subskrybowano ogółem 715 akcyj Banku Polskiego.

—** 4733 akcji w obrębie tutejszej Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej — jako wynik nader poważny, tembardziej że nie obejmuje on wszystkich subskrybentów, którzy zapisywali akcje w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie.

Ilość akcyj podpisanych w Grudziądzu zwiększy się jeszcze, tembardziej po ustaleniu listy wojskowej, o której wiadomo, że dzięki świetnej ofiarności naszego korpusu grudziądzkiego, dosięgła blisko 1000 podpisów (992).

O szczegółach całej akcji w Grudziądzu rozpiszemy się razem następnym.

—** **Związek Inwalidów Woj.** W poniedziałek dnia 7 bm o godz. 8 wiecz. odbędzie się na sali pod Złotym Lwem, ulica 3 maja wielkie zebranie. Ponieważ w załączeniu poruszona zostanie kwestja rent inwalidzkich jak i wogóle sprawy dotyczące inwalidów uprasza się także o jak najliczniejsze przybycie do wszystkich inwalidów.

—** **Z kroniki kościelnej.** Wszystkim wiernym przypomina się, że okres wielkanocnej spowiedzi i komunji się już rozpoczął i trwać będzie tylko do drugiej niedzieli po Wielkanocy włącznie tj. do 4 maja. Okazja do spowiadania się jest codziennie od godz. 6 rano do godz. 9½ przedpołudniem oprócz tego popoł. w środy i soboty od godz. 5. Bardzo uprzejmie i usilnie proszę, aby wszysty parafjanie, udając się do spowiedzi, poprzednio zaopatrzyli się w karteczki, które wydaje kancelarja parafjalna bezpłatnie, a które dla celów statystycznym oddaje się następnie spowiednikom. Kancelarja w tym celu otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt popoł. od godz. 5—7. Tamże przyjmuje się też dobrowolne ofiary na kościół w Tarpnie; jałmużnę postną składać proszę do skarbonki, przy drzwiach kościelnych umieszczonej.

Ks. Dembek.

—** **Wykład o Matejce.** Dziś w sobotę o 8-ej odbędzie się, jak już donosiliśmy, staraniem Tow. Krajozn. wykład z przeźroczami w gimnazjum żeńskiem o najwybitniejszym naszym malarzu — artyście i patrjocie Matejce. Prelegent p. Zacharkiewicz obeznany jest z tematem i zarazem znany jest z Krakowa jako dobry mówca i interpretator dzieł sztuki.

Wstęp tylko 300 000 mk., dla członków i młodzieży 150 tys. mk.

—** **Podwyższenie składek do ubezpieczenia inwalidów i na starość.** Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 marca 1924 (Dz. Ustaw nr. 29 poz. 291) zostały składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego z dniem 1 kwietnia 1924 podwyższone na **1,20 fr. zł.** Dotychczasowe znaczki straciły z dniem 1 kwietnia rb. swą ważność i z dniem tym zaprzestano ich sprzedaży. Do opłacenia składek bieżących i zaległych mogą być używane tylko znaczki opiewające na franki złote.

—** **Ostrzeżenie robotników przed wyjazdem do Niemiec.** Urząd Emigracyjny ostrzega robotników sezonowych przed wyjazdem do Niemiec, gdyż z braku umowy emigracyjnej robotnicy polscy, zatrudniani w Niemczech nie mają zabezpieczenia praw, im należnych, a starania konsulatów polskich na rzecz robotników pokrzywdzonych przez pracodawców zwykle bywają bezskuteczne.

Sprawa zawarcia umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej była na porządku obrad, toczonych z przedstawicielami niemieckimi w Warszawie kilka tygodni temu, jednakże wskutek zerwania układu, jak wiadomo, nie z winy rządu polskiego, załatwiona nie została.

—** **Ważne dla pragnących wyemigrować do Brazylji.** Emigracja do Brazylji według informacji konsulatu polskiego w Kurytybie, nie podlega żadnemu ograniczeniu; tylko starcy i kaleki, niezdolni do pracy, a nie będący w towarzystwie rodziny, która jest zobowiązana do dnia utrzymania, mogą mieć wzbroniony wjazd do Brazylji.

Rząd brazylijski odnosi się przychylnie do przybyszów i oddaje im działy ziemi około 50 ha., które począwszy od roku osiedlenia się, muszą być spłacane w ratach rocznych, cena ziemi zależy od położenia kolonji. Przy masowej emigracji rząd brazylijski udziela emigrantom środków żywności, za które emigrant musi pracować 2 dni w tygodniu przy drogach publicznych, pojedynczym rodzinom odmawia się tego przywileju; to samo odnosi się do nasienia potrzebnego do pierwszego zasiewu.

Inwentarza żywego i martwego z wyjątkiem rydla, siekiery i innych drobiazgów, rząd nie udziela. Wobec ogólnego przesilenia i braku sposobności zarobkowania, Konsulat ostrzega przed wyjazdem do Brazylji i zaznacza, że wychodźca musiałby rozporządzać sumą około 300 dolarów (trzysta dolarów) na zagospodarowanie się i utrzymanie do pierwszego zbioru, o ile potrafi odpowiednią połać lasu przygotować pod uprawę.

—** **Ostrzeżenie przed emigracją do Brazylji.** Starostwo powiatu grudziądzkiego przysyła nam komunikat następującej treści:

„Doszło do wiadomości Urzędu Emigracyjnego, że ludzie trudniący się niedozwoloną agitacją emigracyjną, obiecują wyrobienie bezpłatnego wyjazdu do Brazylji i korzystne warunki nabycia tam ziemi.

Urząd ostrzega, że obietnicom tym wierzyć nie należy, gdyż na zasadzie istniejących w Polsce przepisów nikt nie ma prawa namawiać do emigracji, ani też pośredniczyć w staraniach o wyjazd bez specjalnego upoważnienia Urzędu Emigracyjnego. Obecnie jechać do Brazylji można na koszt własny. W razie gdyby sprawa bezpłatnego przyjazdu pewnej ograniczonej liczby rodzin do stanu San Paulo była w przyszłości zdecydowana, dziać się to będzie pod kierownictwem władz powołanych według instrukcji, które będą ogłoszone z wyłączeniem prywatnych ajentów i pośredników.“.

—** **Na ogłoszenie firmy Kazimierz Witkowski,** skład artykułów męskich przy ul. Szerokiej 19 w Toruniu zwracamy uwagę naszych czytelników. Właściciel firmy, powszechnie znany i doskonały fachowiec, mimo tak krótkiego czasu zdołał pozyskać zaufanie bardzo licznego grona klijenteli. Przyczyną tego dodatniego objawu jest towar najlepszej jakości przy cenach naprawdę przystępnych.

—** **W Kinie „Corso“** występuje znów bohaterski Eddie Polo w obrazie amerykańskim „Pierścień Satanasa“. Jest to ostatnie dzieło, jakie z Eddie Polo wyświetlane będzie w Grudziądzu. Nadzwyczaj skomplikowane i groźne sytuacje, w jakich znajduje się bohater, żywo zajmują widza przez cały ciąg 6 serji. Od piątku wyświetla się 2 i 3 serję, razem 12 aktów.

—** **Podziękowanie spóźnione.** Bal Związku Polaków Kresów Wsch., który się odbył dnia 12 lutego w salach Hotelu Warszawskiego, przyniósł czystego zysku 602 530 000 mk. Suma ta została przekazana taniej „Kuchni dla inteligencji“ przy ul. Lipowej 31. — Wszystkim którzy łaskawie przyczynili się do urządzenia zabawy i bufetu oraz zechcieli zaszczycić bal swoją obecnością, serdecznie dziękuje **ZARZĄD.**

Ruch towarzystw.

—** **Związek Ludowo - Narodowy,** koło Grudziądz zaprasza członków i sympatyków oraz osoby interesujące się sprawami gospodarczemi Rzeczypospolitej na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w sobotę d. 5. 4. br. o godz. 20 w lokalu sekretarjatu przy ul. Groblowej. Referat wygłosi pos. Leon Krzywiński na temat „Sprawy gospodarcze“ — ZARZĄD.

—(rt) **Tow. Sport. Olympja.** Pierwsze miesięczne zebranie oddziału kolarskiego odbędzie się w sobotę dnia 5 kwietnia o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy. Na porządku dziennym program wiosenny. O przybycie wszystkich członków prosi

ZARZĄD.

—(rt) **Miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków** w Grudziądzu odbędzie się w wtorek dnia 8 kwietnia br. o godz. 7,30 w sali Hotelu Warszawskiego.

Na porządku dziennym druga część wykładu prof. Piwowarczyka na temat: „Czy kultura Polski zależna była od kultury niemieckiej?“, koleżeńska pogawędka oraz inne ważne sprawy jak zawody kolarskie i strzeleckie, odznaki, czapki etc. — O liczny udział członków jakoteż i sympatyków tow. uprasza ZARZĄD.

—(rt) Kwartalne zebranie **przymusowego Cechu Krawieckiego Damskiego,** odbędzie się dopiero w czwartek dnia 24 kwietnia. ZARZĄD.

—** **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Miesięczne zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 7,30 wiecz. w auli gimnazjum matem.-przyr. przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się: wykład ks. kap. Federowicza, deklamacje, ważne komunikaty Kat. Związku Polek w Poznaniu, sprawa urządzenia w tym roku pielgrzymki do Częstochowy i inne ważne sprawy. Wydawanie książek, wpisywanie nowych członków godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Świętokradztwo).** Policja toruńska przyaresztowała w tych dniach pewnego mężczyznę z zawodu ślusarza pod zarzutem świętokradztwa dokonanego w kościele Panny Marji w Toruniu. Człowiek ten zrabował z tejże świątyni 1 relikwiarz, biret oraz 2 różańce. Policja po dokonanej rewizji znalazła skradzione przedmioty i zwróciła je probostwu. Dodać należy, iż sprawcą jest umysłowo chorym człowiekiem.

(Plaga żebractwa). Plaga żebraków przybrała w ostatnich czasach rozmiary wprost zastraszające. Nietylko składy cieszą się tego rodzaju klientelą, lecz i domy prywatne bywają odwiedzane od poniedziałku do soboty. I nietylko w tych dniach, bo i w niedzielę przychodzą, zwłaszcza dzieci po jałmużnę. Pewien kupiec posiadający skład przy ul. Szerokiej naliczył 300 żebraków. Przyczyną tak znacznej ilości żebraków, po większej części osób zdolnych do pracy, jest niezawodnie ta okoliczność, że tego rodzaju proceder daje dość znaczne dochody.

W tych dniach poinformowano „Sowo Pom.“ o znamiennym wypadku, jaki miał miejsce na jednem z przedmieść toruńskich. W celu łatwego zdobywania funduszów na zakup łakoci ulotnił się z domu rodzicielskiego pewien 7 letni urwis i żebrał na ulicach innej dzielnicy. Przytułek i wikt znalazł u pewnych ludzi, którym płacił pewne wynagrodzenie. Jak wynika z późniejszych wszczętych dochodzeń, obiecujące to ziółko „zarabiało“ tak, że po opłaceniu kosztów utrzymania pozostawała mu spora sumka na zakup cukierków i innych łakoci. Przypuszczalnie nie jest on jedynym z dziatwy szkolnej, który powiększał w ten sposób swoje dochody. Żebranie dla zarobku należy zwalczać bezwzględnie, pomijając już inne następstwa tego procederu, należy sobie uprzytomnić, że nie ci, którzy żebrzą cierpią głód, lecz wszyscy inni, którzy żebrać się wstydzą.

(Chwytanie zajęcy w sidła). Prastary ten sposób kłusowników łowienia zwierzyny znalazł amator w pewnym mieszkańcu Wrzosów pow. toruńskiego. Zastawiał on sidła na zające, na terenie fortecznym tak długo, dopóki nie wpadł w ręce policji i to w chwili, gdy wracał ze złowionym zającem do domu. Niefortunny ten sport zaprowadzi amatora zapewne na kilka miesięcy do kozy.

—** **GNIEW. (Rozwój miejscowych drużyn harcerskich).** Podobnie jak w innych miastach, zaczyna i w Gniewie organizacja harcerska cieszyć się coraz to większą sympatją wśród miejscowego obywatelstwa. Istnieją tu bowiem dwie męskie drużyny harcerskie, które skupiają w swych szeregach przeszło 60 członków. Aby opieka i poparcie starszego społeczeństwa były tem skuteczniejsze i wydatniejsze, postanowiono założyć w Gniewie Koło Przyjaciół Harcerzy. Na osobnem zebraniu w auli gimnazjum, po wysłuchaniu referatu o harcerstwie wygłoszonego przez dh. naucz. Tryszczyńskiego z Torunia i wyjaśnień udzielonych przez prof. Łuszpińskiego, założono Koło Przyjaciół Harcerstwa, do którego też zgłosiło się zaraz około trzydziestu członków. Z członków wyłoniono Zarząd, na którego czele stanął p. generał Dnrski, Skoro tylko Zarząd ten uzyska zatwierdzenie ze strony naczelnych władz harcerskich, rozpocznie intensywną pracę około szerzenia idei harcerskich a to tem bardziej, że osoby w jego skład wybrane odznaczają się wielką życzliwością dla młodzieży.

—** **CHOJNICE. (Zebranie Kółka rolniczego).** W ubiegłą niedzielę odbyło się w hotelu Engla zebranie kółka rolniczego. Przewodniczył p. Wolszlegier. Tematem obrad była sprawa ostatniej zabawy oraz zjazd kółek rolniczych w Grudziądzu, o którym referował p. Pruszak, a na którym zastanawiano się nad większą spoistością organizacyjną kółek. Spoistość tę ma wytworzyć jedna ogólna organizacja rolnicza, o której zadecydować ma przyszły kongres rolniczy w Warszawie, który się odbędzie w maju lub czerwcu b. r. W zebraniu brało udział około 50 uczestników.

(Zjazd śpiewacki). W hotelu dworcowym odbył się w ub. niedzielę zjazd delegatów VIII okręgu śpiewaków pomorskich, w którym brali udział przedstawiciele towarzystw śpiewackich z Więcborka, Czerska, Brus, Sępolna, Kamienia, Chojnic, Liczniewa itd. Przewodniczył p. Szulc z Więcborka jako prezes okręgowy. Postanowiono zjazdy delegatów odbywać zawsze w Chojnicach, ze względu na komunikację i centralny punkt okręgu. Przyszły zjazd śpiewaków natomiast ma się odbyć w Kamieniu w połowie lipca.

—** **TCZEW. (Echa powodzi).** W czasie wylewu wody Wisły zalały ulice Sambora i Zamkową tak, że trzeba było usunąć stamtąd mieszkańców. Straż ogniowa i robotnicy, zorganizowani przez starostę p. Dytkiewicza, tworzyli dniem i nocą pogotowie ratunkowe.

*

—** **GDAŃSK. (Nieudane zamiary kasiarzy).** Onegdaj w nocy włamało się kilku kasiarzy do kasy urzędu podatkowego mieszczącego się w gmachu dawniejszej szkoły oficerskiej przy Promenadzie. Zamierzali oni przemocą otworzyć szafę żelazną co im się jednak nie udało. Na miejscu czynności ich znaleziono rano złamany świder. Kasiarze pracowali kilka godzin. Szafa żelazna była znacznie uszkodzona, jednakże celu swego kasiarze nie osiągnęli.

(Śmierć na lodzie). W pobliżu kościoła katolickiego w Starym Szotlandzie znaleziono zwłoki 9-letniej Marji Biżewskiej z Oruni, która tegoż samego dnia załamała się na lodzie Raduni.

—** **SOPOT. (Nacjonalistyczny festyn).** Z okazji odsłonięcia pomnika dla poległych wojaków odbył się w Sopocie wielki festyn, w którym brało udział około 70 towarzystw wojackich ze sztandarami. Domy miasta udekorowane były flagami niemieckiemi i pruskiemi. Na rynku dawały koncert orkiestry policji bezpieczeństwa i urzędników celnych. Pochód demonstracyjny zatrzymał się przed pewnym domem, z balkonu którego przemówił przewodniczący sopockiego towarzystwa wojackiego, radca sprawiedliwości Wannow, który zaznaczył, m. in., że chociaż przemocą odłączono Wolne Miasto od Vaterlandu, to jednakowoż w sercu Niemcy tutejsi będą z nimi złączeni. Na zakończenie cały tłum śpiewał „Wacht am Rhein“. Przed odsłonięciem przemawiali: ks. wikary Wiese do katolików a pastor Weisse do ewangelików, obaj w mundurach duchownych wojskowych. Nie brakowało oczywiście także przedstawicieli senatu w osobach dr. Franka i Kettego. Wieczorem odbył się w sali kurhausu komers.

Uroczystość tę nadużyto do demonstracji przeciwpolskiej gdyż jeden z mówców wołał „Raus mit den Polacken“, w czem wtórowali mu naturalnie zebrani Niemcy.

—** **OLIWA. (Polska pielgrzymka oliwska do Wejherowa).** Zbliża się dzień, kiedy znowu wyrusza Polska Pielgrzymka z Oliwy do Wejherowa. Przed wojną zbierały się wielkie rzesze wiernych w klasztornym kościele oliwskim, by stąd podążyć na Kalwarję wejherowską. Lecz w czasie wojny, a zwłaszcza po wojnie, liczba wiernych coraz więcej malała. Przyznać trzeba, że powstały w ostatnich latach różne trudności, które odstraszały wiernych od brania udziału w pielgrzymce. Dzisiaj jednakowoż stosunki się już tak ułożyły, że o trudnościach żadnej prawie mowy być nie może. Dnia 26 maja o godz. 5 popołudniu odbędą się uroczyste nieszpory z kazaniem, poczem o godz. 8 wyrusza pielgrzymka

Z całej Polski.

—** **Uniwersytet ludowy w Dalkach.** Kurs letni dla młodzieży żeńskiej rozpoczyna się 4 maja a trwać będzie do końca sierpnia. Po programy i formularze zgłaszać się należy do Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem lub do Biura Centralnego Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, Plac Wolności 18. Poleca się zgłaszać jaknajrychlej.

—* **WARSZAWA. (Potanienie ryb).** Jak nas informują z Warszawy, na tamtejszych targach pojawiła się tak znaczna ilość ryb, że cena np. za klg. szczupaka spadła o 2 miljony marek. Powodem tej znacznej podaży jest ta okoliczność, że ludność zalanych miejscowości w czasie opadania wody złowiła mnóstwo ryb w płytkich stawach, rowach i na łąkach. W dość licznych wypadkach ryby chwytano rękoma.

Niezawodnie ta tak znaczna podaż ryb w Warszawie spowoduje, że ryby z wód pomorskich pozostaną dla tutejszej ludności.

—* **KALISZ. (Wylew Prosny).** Wylew Prosny i sąsiednich rzeczek spowodował powódź w okolicach i na przedmieściach. Wsie Majków, Łęgi Kaliskie, część Tyńca, część parku kaliskiego, rozłożonego wśród ramion Prosny, znajdują się pod wodą. Zalane również zostały Stare miasto, część Zawodzia z prastarym kościołkiem św. Wojciecha, w samem zaś mieście ul. Niecała i Szopena, gdzie woda sięga do suteren, część Babinej i Al. Józefiny, gdzie duże spustoszenia porobiła woda zaskórna. Mostu kolejowego pod Piwowicami strzegą dzień i noc oddziały wojska i saperów.

—** **KRAKÓW. (Otwarcie sarkofagu królowej Marji L. Gonzaga).** Członkowie ścisłego Komitetu Odbudowy Katedry i grobów królewskich na Wawelu dokonali otwarcia metalowej trumny Marji Ludwiki Gonzagi, małżonki dwóch z rzędu braci Wazów. Władysława IV-go i Jana Kazimierza. Po otwarciu wieka pierwszej trumny, złożonej z podłużnych płyt miedzianych, grubo posrebrzanych, dostano się do trumny drewnianej, w której złożona była trzecia trumna cynowa. Po odkryciu wieka przedstawiła się oczom obecnych leżąca postać królowej. Na czaszce szkieletu spoczywała królewska korona.

—* **KRAKÓW. (Miasto w rękach żydowskich).** W krakowskim „Głosie Narodu“ czytamy: „Wysprzedaż Krakowa. W 2 latach 126 realności w ręce żydów!... Wobec tak zastraszającego wprost procesu cyfry te powinny wbić się w pamięć każdego Polaka-obywatela Krakowa. Jakkolwiek sprzedaże te usprawiedliwione były po części ogólną sytuacją i utrzymaniem powojennej ochrony lokatorów, jednakże z drugiej strony obowiązek wobec społeczeństwa i wobec polskości nie dopuszcza żadnych kompromisów. Suche słowa formułki, stwierdzające zawarcie kontraktu sprzedaży przez Polaka żydowi piętnują tego pierwszego jako sprzedawczyka.“

(Skuteczny „kawał“ akademików). „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ opisuje następujące ciekawe zajście: „P. Vorzimmer, właściciel kawiarni „Teatralnej“ przy ulicy Szpitalnej kilka dni temu słownie znieważył akademików, zaznaczając, że nie życzy sobie w przyszłości odwiedzania kawiarni przez te sfery młodzieży. W odpowiedzi na to wyzwanie, młodzież akademicka Krakowa zainscenizowała niezwykle oryginalny, a skuteczny „kawał“. Około godz. 6-tej wieczorem do kawiarni weszło 100 akademików i zasiadło blisko połowę stolików w sali, zażądawszy wody sodowej. Żądaniu ich nie odmówiono, wizyta ta trwała aż do godziny 11-tej wieczorem. Zniecierpliwiony gospodarz, widząc, że akademicy nie zamierzają opuścić rychło lokalu — a „goście“ — paskarze odchodzą z powodu braku miejsca — wezwał pomocy komisarza policyjnego, który jednakowoż znalazł wszystko, a specjalnie zachowanie się akademików w najzupełniejszym porządku i odszedł. Rad nie rad p. Vorzimmer wszedł z akademikami w pertraktacje. Młodzież zażądała publicznej satysfakcji — w formie przeproszenia w sali wobec gości, zebranej młodzieży akademickiej, oraz pisemnej deklaracji, co też pan Vorzimmer uczynił. Nadto p. Vorzimmer zobowiązał się złożyć 300 miljonów marek na cele publiczne. Po otrzymaniu pełnej satysfakcji, młodzież akademicka opuściła w szyku „gęsim“ kawiarnię, zdążając na rynek“.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Z Sokoła. (Nadzwyczajne zebranie „Sokoła“).** W środę, dnia 2 kwietnia, odbyło się w Bazarze nadzwyczajne zebranie „Sokoła“, które zagaił i przewodniczył I wiceprezes w zastępstwie nieobecnego prez. drh. W. Samolińskiego. Protokuł pisał sekretarz druh. Rubinowski. Sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgowej zdali druhna Grubińska i druh Urbaniak. Jakó delegatów na zjazd Dzielnicowy wybrano: druhny Nowicką, Grubińską i druha Maćkowskiego. Sprawozdanie z budowy boiska zdał naczelnik gniazda drh. Urbaniak. Druh wiceprezes gorąco zachęcił do uczęszczania na ćwiczenia, by nietylko młodzież, (tj. młodsz drużyna) stawiła się na ćwiczni i z werwą ćwiczyła, ale koniecznie trzeba, by starsi druhowie wzięli udział, bo trzeba nasze szeregi podwoić, z tych względów, że w grodzie naszym odbywa się zlot Dzielnicowy. Zebranie zamknięto hasłem — „Czołem!“

Szczerze ubolewać trzeba, że w gnieździe naszem panuje nieznośna ospałość, bo na zebraniach widać tylko drużynę ćwiczącą obojga płci, a brak zupełnie starszych. To doprawdy wstyd, że o tem pisać trzeba. Koniecznie musi się to zmienić na lepsze. Musimy żądać od starszych druhów, by jak dawniej, tak i teraz pamiętali o zebraniach Sokoła uczęszczali na zebrania i czynny wzięli udział w pracy przygotowawczej do zlotu Dzielnicowego.

Zaraz po zebraniu Sokoła odbyło się zebranie K. W. pod przewodnictwem kierownika ćwiczeń druha Urbaniaka. Uchwalono między innemi urządzić bieg próbny coś 3 klm. długi i to w niedzielę dnia 6 kwietnia, początek o godz. 10 rano. Punkt zborny (start i meta) leśniczówka u druha Szmeltera. Można tylko zachęcić naszych sportowców do licznego udziału w tem treningu, bo najlepszego biegacza chce się wysłać do Poznania, ewtl. Warszawy. „Czołem!“

Sokół.

Korespondencja z Chełmna.

Miasto i powiat pozostają pod wrażeniem katastrofy powodzi. Wojskowość z całą gotowością pospieszyła na pomoc w zagrożone miejsca, a starosta dr. Bobke zabiegał osobiście, by pomoc i praca nad zabezpieczeniem wałów i ratunkiem osad zalanych była jak najskuteczniejsza.

Z Towarzystw obecnie najruchliwsze okazuje się Towarzystwo Powstańców i Wojaków zakładające coraz nowe Koła w powiecie i ożywiające działalność członków przy pomocy sfer wojskowych. Zasługa to komendanta okręg. i zarazem prezesa por. rez. Kądzlika.

Towarzystwo Sokół odbyło walne zebranie i wykazało znaczną pracę i ruchliwość. Prezesem wybrano ponownie druha Wasilewskiego.

Teatr Żołnierski, dalej zespoły amatorskie i artystyczne urządziły cały szereg prezdstawień, ostatnio urządziły drużyny harcerskie Wieczór Kościuszkowski, co prawda z małym udziałem publiczności, dla której uświadomienia o znaczeniu idei harcerskiej zawiązano Koło Przyjaciół młodzieży harcerskiej z prezesem p. B. Ruglem, nauczycielem gimnazjum żeńskiego.

Związek Obrony Kresów Zachodnich za staraniem prezesa zarządu powiat. prof. Dziedzica mimo trudności lokalnych wykazał znaczną ruchliwość urządzając Tydzień OKZ. połączony z jednaniem członków i reorganizacją Kół miejscowych w powiecie, których jest 6. Między innemi Koło w Lisewie zebrało jako składki członkowskie przeszło 300 miljonów marek, Koło w Starogardzie 529 miljonów, miasto dało 774 miljony itd.

Wykłady z przeźroczami urządza T. C. L. przy pomocy insp. szkół p. Wyrembelskiego, a w gimnazjum męskiem funkcjonujące popularno-naukowe kino, urządzone przy pomocy Centralnej Szkłoy Podoficerów przez dyr. gimn. Szmyta Jana.

Kurs dla oficerów w Centr. Szkole ma się rozpocząć dopiero 4 maja br. 8 pułk strzelców konnych ma w lipcu poświęcać sztandar pułkowy, a równocześnie ma się odbyć otwarcie skrzyżowania Wisły przewodem elektryfikacyjnym, łączącym Centralę w Gródku z powiatem chełmińskim. Sprawa elektryfikacji obecnie postępuje raźno naprzód.

Założna we wrześniu Spółdzielnia urzędnicza rozwija się stale, a nowy zarząd zwaloryzował i powiększył udziały przeszło 300 członków.

Rada miejska uchwaliła znieść jarmarki(!). nadała obywatelstwo honorowe osiadłemu w powiecie gen. J. Hallerowi. a w marcu uchwaliła budżet na rok bieżący w kwocie 767 407 złotych. Budżet aczkolwiek nie był należycie przygotowany, to po gruntownem zreparowaniu wszystkich 8 etatów przez radnych Wesołowskiego i prof. Dziedzica (przyczem ten ostatni wskazał krytycznie niedomagania i środki naprawy gospodarki gminnej, potrzebującej harmonijnej współpracy wszystkich czynników w mieście). Rada Miejska na wniosek przewodniczącego p. Wyrembelskiego uchwaliła podziękowanie i uznanie za sumienne upracowanie sprawozdania budżetowego. Młodemu zaś, bo od sierpnia 1923 roku urzędującemu burmistrzowi p. Zawackiemu, bardzo energicznemu w działalności i starającemu się wszechstronnie zapoznać z gospodarką komunalną uchwalił Magistrat i Rada w dowód uznania wydatnej pracy nadzwyczajny dodatek rodzinny na utrzymanie rodziców.

Kuchnią Ludowa, żywiąca około 1000 biednych, utrzymywana głównie przez powiat przestała od 1 kwietnia funkcjonować.

Sejmik powiatowy uchwalił po referacie członka Wydziału prof. Dziedzica nowy budżet na rok 1924 w kwocie 396 255 złotych.

KUPIECKA INSTYTUCJA FINANSOWA.

W pierwszych dniach marca br. został uruchomiony w Grudziądzu Bank Związku Towarz. Kupieckich na Pomorzu (spółdz. kred. odp. udz.) i już w krótkim stosunkowo czasie pozyskał szersze koła kupieckie w charakterze klijentów banku. Obecnie Ministerstwo Skarbu udzieliło nowo powstałemu bankowi prawo komisjonera dewizowego dzięki czemu, bank załatwia bez jakichkolwiek ograniczeń, wszelkie transakcje finansowe. Głównie celem kupieckiej instytucji finansowej jest doraźne udzielanie pomocy finansowej kupiectwu, oraz utrzymanie w sprawności należytej średnich i mniejszych przedsiębiorstw handlowych na Pomorzu.

Skład członków Rady Nadzorczej, i Zarządu, daje pełną rękojmię że nowo powstała instytucja konsekwentnie dążyć będzie do zamierzonego celu i niewątpliwie przyczyni się do rozkwitu handlu polskiego na Pomorzu. Zaznaczyć należy, że za pośrednictwem Banku Zw. Tow Kupieck. na Pomorzu kupiectwo **podpisało 715 akcyj Banku Polskiego.**

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Podatek dochodowy. Z dniem 23 kwietnia br. upływa termin na wpłacenie podatku dochodowego. Rozporządzeniem Ministra Skarbu zostały zniżone kwoty obliczeniowe franka złotego, które obowiązywały dotychczas przy wymianie podatku dochodowego, w sposób następujący: dla dochodu osiągniętego w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 kwietnia 1922 r. do 31 marca 1923 r. 1 fr. zł. — 3 000 mk. (dawn. 12 000 mk.); za czas od 1 lipca 1922 r. do 30 czerwca 1923 r. 1 fr. zł, — 6 000 mk. (dawn. 20 000 mk); za czas od 1 października 1922 r. do 30 września 1923 r. 1 fr. zł, — 16 000 mk. (dawn. 60 000 mk); wreszcie dla dochodu osiągniętego w roku kalendarzowym 1923, pokrywającym się z rokiem operacyjnym- kurs franka wynosi 150 000 mk.

Wywóz pieniędzy i walorów za granicę. Weszło w życie rozporządzenie Min. Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą W myśl rozporządzenia. wywóz za granicę walut zagranicznych i dewiz oraz marek polskich dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równej 1 000 złotych. Jeśli osoba wyjeżdżająca za granicę posiada w paszporcie wizę, uprawniającą ją do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej ponad równowartość 1 000 złotych.

Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć bez zezwolenia sumę stanowiącą równowartość 250 złotych. Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp., mają prawo do przeniesienia za granicę sumy odpowiadającej równowartości 100 zł. jednorazowo oraz 500 zł. miesięcznie. Do wywozu sum wyższych niż wymienione, wymagane jest zewolenie PKKP., lub jednego z jej oddziałów. o ile suma nie przekracza równowartości 5 000 fr. zł. Do wywozu sum wyższych wymagane jest zezwolenie nie jak dotychczas Ministerstwa Skarbu lecz właściwej Izby Skarbowej; dla Województwa Pomorskiego Pom. Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Przedłużenie mocy obwiązującej ulg celnych. Z dniem 1 kwietnia br. weszło w życie rozporządzenie Min. Skarbu oraz Przem. i Handlu, w myśl którego ulgi celne, przyznane w rozporządzeniu z dnia 13 grudnia 1923 r. utrzymują nadal swą moc aż do nowego zarządzenia.

Opłaty wywozowe. Rozporządzeniem Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu wprowadzone zostały opłaty wywozowe od celulozy w wysokości 60 proc. zysku wywozowego. Natomiast wzbroniony został wywóz kory drzewa korkowego nieobrobionej i jej odpadków, jakoteż mielonej na trociny i proszek.

Podwyżka taryfy kolejowej. Z dniem 5 kwietnia br. wprowadza się zmianę w opłatach przewozowych w ten sposób, iż każda klasa taryfy przewozowej przesunięta będzie o jedną pozycję, co w rezultacie da podwyżkę około 20—30 proc. Chociaż osiągnięta w ten sposób podwyżka taryfy w niektórych wypadkach przekroczy również przedwojenną, jest to jednak wywołane przekroczeniem cen przedwojennych całego szeregu podstawowych artykułów spożycia kolei, jak węgiel, żelazo i smary.

W sprawie sprowadzenia z zagranicy majstrów, monterów lub inżynierów dla ustawiania maszyn, zakupionych za granicą, ustanowiono następujące postępowanie: zainteresowana firma krajowa winna uzyskać na podstawie faktury odpowiednie zaświadczenie władzy przemysłowej II instancji (Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, ewent. Inżyniera przemysłowego), które to zaświadczenie ma być dołączone do odnośnego podania, wniesionego przez tą firmę do Ministerstwa Spraw Zagr. Termin ewentualnego pobytu cudzoziemca w tym wypadku nie powinien przekraczać 6 tygodni; w razie konieczności przedłużenia terminu strona powinna uzyskać ponowne zaświadczenie władzy przemysłowej II instancji, stwierdzające potrzebę prolongaty, na podstawie którego to zaświadczenia mogą władze przedłużyć prawo pobytu na dalsze 6 tygodni. Analogiczny sposób postępowania należy stosować w razie potrzeby sprowadzenia fachowca z zagranicy, celem naprawienia maszyn pochodzenia zagranicznego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zastrzega sobie prawo opinjowania podań co do przyjazdu zagranicznych fachowców dla objęcia posady w celu ulepszenia danego działu produkcji krajowej lub wprowadzenie nowego działu i wyszkolenia w nim sił miejscowych.

Traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi. Wobec tego, iż sprawa rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej staje się obecnie aktualną, Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o przystąpienie do zebrania materjałów informacyjnych o stosunkach handlowych Polski ze Stanami Zjednoczonemi. Prosimy o nadesłanie informacji ewentualnych dezyderatów, do naszej Izby celem prezsłania ich do Ministerstwa

Eksport szkła do Rumunji. Według informacji konsulatu polskiego w Rumunji, cała Rumunja może się stać poważnym rynkiem zbytu dla przemysłu szklanego. Miejscowych hut rumuńskich jest mało i nie są w stanie pokryć zapotrzebowania kraju, przytem szkło wyrabiane jest w złym gatunku. Polska ma wszelkie dane do opanowania w całości tamtejszych rynków zbytu.

Eksport **maszyn rolniczych** do Włoch. Konsulat Polski w Tryjeście w odpowiedzi na pismo Zjednoczenia Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi rolniczych zawiadamia, iż zapotrzebowanie narzędzi rolniczych jest wprawdzie we Włoszech duże, jednak prawie w całości może być pokryte przez tamtejszy przemysł. Tylko wówczas Polska mogłaby zdobyć te rynki zbytu gdyby nasze wyroby nie ustępowały jakością wyrobom St. Zjedn., Niemiec i Belgji — przyczem ceny musiałyby być znacznie niższe od cen wyrobów włoskich. Najtańsza i najbliższa droga dla transportów z Polski do Włoch jest: Piotrowice (granica polska) Bredawa — Wiedeń — Tarvis lub Postumia — Tryjest.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) przewodnik po tegorocznych wiosennych targach praskich z kluczem polskim do spisu towarów.

2) Warunki, po których firmy zainteresowane mogłyby wziąć udział w targach pokazowych w Padwie.

Do każdego zapytania skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie tut. Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 4 kwietnia 1924 r.

Izba Przemysłowo - handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 5 kwietnia	*dnia 6 kwietnia*
1.800.000 mkp.	**1.800.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 5 4.

10-ta godzina przedpołudniem

Dolary Stanów Zjedn	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.390
Franki belgijskie	437
Franki francuskie	526
Franki szwajcarskie	1.595
Funty angielskie	39.550
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	265
Liry włoskie	359
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.740
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 5 4.

Dolar	6,61
Marka polska	0,68
Przekazy na Warszawę	0,62

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 4 4. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram

Żyto 100 kg.	19.000—21.000
Pszenica	35 000—39.000
Jęczmień zwyczajny	18.000
Jęczmień browarowy	23 000—24.000
Owies	19.000—21.000
Mąka żytnia	32 000—37.000
Mąka pszenna	64.000—68.000
Ospa żytnia	13.500
Ospa pszenna	14.500
Zemniaki jadalne	5 600— 6.200
Ziemniaki fabryczne	4 500— 4.800
Peluszka	15.000—17.000
Wyka	14,000—16.000
Groch polny	22.000—28.000
Groch Wiktorja	50.000 60.000
Seradela	14.000—16 000
Słoma luzna	2.000— 2.500
Słoma prasowana	4 600— 5.200
Siano lużne	5 000— 5.500
Siano prasowane	9.500—10.500

Poznańskie ceny na bydło z 4. 4. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 2. 4	Cena 4. 4
Bydło rog. I kl.	174 000 000	170 000 000
„ „ II kl.	136 000 000	136 000 000
„ „ III kl.	95.000.000	90 000.000
Cielęta I kl.	136 000 000	136,000 000
„ II kl.	120,000,000	120 000,000
„ III kl.	104.000.000	104.000.000
Swinie I kl.	216,000.000	216 000,000
„ II kl.	198 000,000	198.000.000
„ III kl.	180,000,000	180.000,000
Owce I kl.	110,000.000	110.000 00
„ II kl.	90.000.000	100.000.000
„ III. kl	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg	—	25.000. 00
Prosięta za parę 9 tyg.	—	80.000.000

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

8521 Staraniem **Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się

I. Wystawa drobnego rodzimego przemysłu

na miasto Grudziądz i powiat.

Otwarcie dnia 10 maja b. r. o godz. 12 w południe w salach Hotelu Warszawskiego.

„HASŁO”

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

wychodzi w Warszawie.

Wydawca: **Józef Chaciński.**

Redaktor: **Adam Szymański.** Kierownik literacki: **Tadeusz Błażejewicz.**

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, ul. Żórawia Nr. 9 m. 14.**

Konto czekowe w P. K. O. 5605.

Prenumerata miesięczna 1 miljon mkp., prenumerata kwartalna 3 miljony mkp.

Numery okazowe Administracja wysyła na każde żądanie **bezpłatnie.**

Hurtownia Powroznicza

Telefon nr. 18-12 :: **Poznań** :: Wielkie Garbary 34

poleca po cenach fabrycznych |0248



Szpagat i nici konopne
Przędzę szewską i rymarską
Linki konopne i manilowe
Konopie czesane
Płótna jutowe i krawieckie
Gurty jutowe i do elewatorów
Sienniki jutowe, Ścierki do szorowania
Pasy transmisyjne z sierści wielbłądziej.

Brykiety

marki „Adler“ **nadeszły** i poleca centnar po 5.500 000 mkp.

Felgenhauer,
ul. Dworcowa 31.
Tel 302. |8588

Dr. Wacław Kalicki i Jan Wyrwicz

otworzyli wspólną

kancelarję adwokacką

w Grudziądzu przy ul. Ks. Budkiewicza 3

581*

Zakład radjologiczny Dra Zambrzyckiego

Specjaliści w chorobach wewnętrznych czynny od 11—1 i od 4—6.

Prześwietlenia i zdjęcia promieniami Rentgena. (8498A

Leczenie chorób gruźliczych, kobiecych i nowotworów promieniami Rentgena.

Leczenie lampą kwarcową skrofulozy i krzywicy u dzieci, chorób włosów i płuc.

Diatermja ogólna i miejscowa, elektryzacja, masarz wibracyjny, radjolux.

Grudziądz, ul. Stara 24. Tel. 690 jedno piętro nad Dr. Kilkowskim.

Koroną dobrych papierosów

pozostaną zawsze

PALOME i SAN REMO

8191

odznaczając się dobrym smakiem i aromatem.

Tel. 66 **ORIENT T. A., Bydgoszcz** Tel. 66

MEBLE

koszykowe

śliczne podarki okolicznościowe — także i na —

odpłatę

Grudziądzka Wytwornia Mebli

E. Sommerfaldt,
Stara Rynkowa 1/2.

8290

Migodziński

Winiarnia — **Piwiarnia**

(pierwszy przystanek tramwaju od dworca.)



Smaczne obiady

nakrycie 1.300.000 mkp.

Wieczorem:

Nadzwyczaj bogata
:-: **karta potraw** :-:
— — Solidne ceny. — —

Wielka sala do zabaw. Obikacje towarzyskie.

8461

Dla PP. Kupców

polecam hurtownie z świeżo nadeszłej przesyłki:

Kawę, Sól, Smalec, Cukier, Ryż, Śledzie,

oraz wszelkie **towary spożywcze** po najniższych cenach.

Najlepsze wódki i likiery niżej cen fabrycznych.

Wł. Nowakowski

Tel. 45. GRUDZIĄDZ, Toruńska 38. Tel. 45.

Najtańsze źródło detalicznego zakupu!

(3606

!!!Szanowni panowie i Panie!!!



Podgórski

poleca **obuwie eleganckie, trwałe, a nawet tanie.**

Uwaga: Stara 16.



Nie można taniej!

Tylko za 12 750 500 Mkp.

Zegarek S. „Ancre“ wysyłam za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu zamówienia (bez zaliczki). Elegancki mocny, kieszonkowy, odkryty męski płaski zegarek syst. „Chronometr“ z czarnej angielskiej stali, chód dźwięczny, na kamieniach „Remontoir“. Specyalne urządzenie zabezpiecza sprężynę od uszkodzenia. — Cena niebywała na krótki czas tylko 12.750.500 Mk., dwie sztuki 25.200.000. Zegarki lepszego gatunku 18 milj. 800 tys., 14, 16, 17 milj. 500 tys., 19, 20, 28, 25, 29, 35 40, 45, 55 i 60 milj. Zegarki na rękę z prawdziwego francuskiego nowego złota „Plackedoor“, niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar., lub nowomodne kieszonkowe płaskie Mk. 16, 17, 18, 19, 24, 26, 31, 33, 35, 40, 45, 49, 52, 58, 65, 75 i 80 milj.

„Nowość“ BŁYSKAWICA z samoświecącym w nocy cyferblatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie, mocne stalowe lub niklowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem najnowszych fasonów, chód dźwięczny na kamieniach Mk. 14 i 15 milj. 500 tys. w lepszym gatunku 19, 23, 24, 26, 27, 30, 31, 34 i 43 milj.

Elegancki stoł.-biurkowy zegar „Liliput“ z wiecznym budzikiem, dzwoni głośno i długo na każdą godzinę. Niezbędnem jest dla każdego nabyć po niebywałej cenie za Mk. 17 mil. 500 tys., 2 sztuki 34 mil., z lepszym werkiem 19 mil., 25 mil. i 32 mil. — Masywne 14% złote zegarki na rękę najnowszych fasonów tylko Mk. 35 mil., z lepszym werkiem na 15 kam. Mk. 40 mil., 50 mil., 55, 60, 65, 75, 85, 100, 135, 150, 175, 195 i 235 mil.

Zegarki wysyłamy wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowania na rachunek kupującego.

Adres: **Główny Skład Szwajcarskich Zegarków**

Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27 g. p. (Dom własny)

BEZ RYZYKA: O ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia. Firma egzystuje od r. 1902!

1. Sz. P.! Otrzymałem już od Pana 2 zegarki, które dobrze chodzą, proszę przysłać 1 zegar „Ankier“
Z poważaniem Bronisław Madaliński.
Szkoła powszechna, p. Jody, z Wileńska 11. X. 1923.

2. Sz. P.! Zegarek otrzymałem i jestem z niego zadowolony, za który dziękuję. Spieszę jak tylko mogę do Sz. Pana z prośbą o przysłanie jeszcze jednego zegarka „Błyskawica“ na cenę się zgadzam, jakaby nie była.
4 maja 1923 r. Z poważaniem Noga Stanisław.
zaw. plut III baon 9 p. p. Leg. w Tomaszowie Lub.

3. Sz. P. Jakubowicz! Za przysłany mi zegarek dziękuję bardzo. Zegarek Pański w dzisiejszych czasach jest niezmiernie tani, chodzi znakomicie, czegom się nigdy nie spodziewał. Staram się firmę Pańską rozpowszechniać. Pozostaję z szacunkiem Karolak Stefan.
Krzemieniec 12. VI. 1923 r. Sztab 12 p. uł. Pod.

Bardzo wysokie ceny za

Brylanty

złoto, srebro, łańcuszki, pierścionki sztyfolki palnikowe, zegarki, biżuterję i duble płaci

B. Papier, Grudziądz

Sienkiewicza nr. 2. 8584

STARE SZCZĘKI mają bardzo wysoką wartość.

Informacje

w kwestjach podróży do **Szwajcarji, Włoch, północnej i południowej Ameryki** oraz **i wszelkich krajów**

— udziela —

Centralne Biuro Ruchu

„Express“

9614

właśc.: Jerzy Wodtke

zał. 1911 Oddz.: Biuro podróży zał. 1911

Bydgoszcz, Tel. 665, 799, 800.

Hurtownia Perfumeryjna

Gebr. Jochwedson

Gdańsk, Milchkannengasse 25.

Polecam parfumy i mydła firm:

Guerlain, Houbigant, Coty, Cheramy, L. T. Piver, Roger & Gallet, Dorin, J. Simon & Cie, Wolff & Sohn, No. 4711, Scherk-Mistikum, Albersheim - Khasana, Mouson; Creme: Elcaya, Fascinata, Mouson etc. :-:

Artykuły toaletowe: Szczoteczki do zębów, pędzle do golenia, grzebienie oraz wyroby gumowe.

Kupuję każdą ilość

SŁOMY

po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza

Paweł Witkowski »Ziemiopłody«

Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 4/5.
Telefon 28 i 352. 7887

Do dostawy w marcu w partjach wagon.

8127] **kupujemy**

kartofle jadalne i rychliki

(Kaiserkrone, Industrie, Róże, Alma, Ella, Up to date, Blaue Nieren) za natychm. zapłatę na podstawie trwałej waluty i prosimy o oferty

Wróblewski i Ska

ziemiopłody - Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 52a Telefon 71 i 72

adr. telegr. „Zboże“.

Ziemniaki!

jadalne i fabryczne

w ładunkach wagonowych z dostawą natychmiastową, płacąc **gotówką** przy załadowaniu,

kupuje stale

Nadwiślański Dom Przemysłowo - Handlowy

W. MAJEWSKI

Grudziądz, Toruńska 27/29

Telefon 136. |8518

A. DUTKIEWICZ NAST.

ul. Małomłyńska 3/5

Tel. 117 Tel. 117

poleca przy spiesznej dostawie po cenach przystępnych:

Ia węgiel górnośląski (z pierwszorz. kopalń)
Koks hutniczy
Węgiel kowalski
oraz wszelki inny materjał opałowy

Stale stojące i w drodze będące wagony.

|8613

Wszyscy **używają dziś tylko** kawę słodową

„MALTOPOL“

bo jest najlepsza i najtańsza w smaku nieprzewyższona

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL“

Kartuzy, Pomorze. 7371

Nadwiślański Bank Rolniczo-Przemysłowy T. A.

(w toku zmiana firmy na „Pomorski Bank Rolniczy“)

w Toruniu, ul. św. Katarzyny 10

Oddział **w Starogardzie**, ul. Tczewska
(w lokalach „Pomorskiej Spółki Okowicianej“)

podjął na nowo swą działalność po dokonanej reorganizacji

Przyjmuje wkłady, udziela kredytu, załatwia wszelkie zlecenia w zakresie bankowości.

Kapitał podwyższony o 50.000.- zł.



Prawdziwą [7713

Emulsję tranową

wytwórni **Alama**

używać winna **każda matka** dla swych dzieci przeciw skrofulozie i angiel. chorobie.

Emulsja tranowa „Alama“

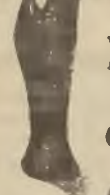
jest także niedorównany środek odżywczo-wzmacniający dla dorosłych i dzieci po influenzji, kokluszu, zapaleniu płuc itd.

Wytwórcy:

Bracia Machalla Tow. Akc. Poznań

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Fabryka Pończoch



LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, ul. Grobiowa — Plac Kąpielowy

donosi, że ma na składzie

pończochy flor, mako, jedwabne,
skarpetki
dziecinne patentki
we wszystkich kolorach.

Dla pp. kupców rabat!!!

Specjalna oferta!!!

Czerwone i białe wina bordo
oraz wszelkie **wina południowe**

oddaje oclone i nieoclone ze składnicy w Gdańsku

Californische Weinhandlung
Martin Neumann (8610

Telefon nr. 3696 **GDANSK** Zał. 1884

Kantor i sklepy. Gr. Scharmachergasse nr. 5/6.
Również poszukuje się ruchliwych zastępców we wszystkich większ. miastach.

Największy dziennik prowincjonalny. Najpoczytniejsze pismo w wielkiem województwie lubelskiem i na przyległych kresach

„Express Lubelski“

wydawany w wielkim, stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mający świetnie zorganizowaną służbę informacyjną, jest wskutek swej poczytności we wszystkich sferach

najlepszem miejscem ogłoszeń dla firm handlowo - przemysłowych.

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski“ ulica Kościuszki nr. 8, skrzynka pocztowa nr. 117

Korzystajcie z okazji!

Telefon nr. 1189 **Firma SIŁA PRZEMYSŁOWA** Telefon nr. 1189

Dworcowa 35—36 **BYDGOSZCZ** Stary Rynek 16—17

podaje niniejszem Sz. P. do wiadomości, że ze względu na

otwarcie drugiego składu przy ul. Dworcowej 35—36

i oddziału w Smętowie

postanowiła dla stałej klienteli

zamieniać wełnę owczą

na **najlepszą wełnę pończochową** (Sternwolle) pełnej wagi w różnych kolorach

po **3½ funta** owczej brudnej, lub **2½ funta** pranej

za 1 funt przędzy

przez przeciąg jednego miesiąca, t. j. od 15 marca do 15 kwietnia br.

Firma **„SIŁA PRZEMYSŁOWA“** posiada również na składzie

bawełnę i towary tekstylne dla zamiany jakoteż sprzedaży

według cen ściśle fabrycznych.

Baczność! Firma „SIŁA PRZEMYSŁOWA“ Baczność!

poleca uwadze Sz. Publ. swą

wełnę w opakowaniach pełnej wagi.

Dla P. T. urzędników państwowych i komunalnych specjalny duży rabat oraz sprzedaż na raty.

[8442

Polecam wielki wybór

wszelkich artykułów postnych

po cenach konkurencyjnych

jako to:

Chałwę Konstantynopolską

Sery:	Konserwy rybne
Szwajcarskie	Grzbietki rybne w sosach pomidorowych, musztardowych, majonesowych i in.
Edamer	Szprotki w oliwie
Rocover	Anchovis
Tylżyckie	Sardynki
Limburskie	Śledzie opiek., mar. i zawijane
Romadour	Wielki wybór w konserwach jarzynowych i owocowych
Śmietankowe	Łosoś najlepszy ¼ f. 3 miliony
Kamebmert	Węgorze wędz., kiplingi, szproty
Gerve	
Ziółkowe	
wszelkie deserowe	

Śmietana i stale świeże masło

Walenty Jurkowski · Grudziądz

ul. Lipowa nr. 1. **ul. Lipowa nr. 1.**

(9840



Łóżka żelazne

w pierwszorzędnem wykonaniu, trwałe, z materacem, dla dorosłych i dzieci, poleca **w wielkim wyborze**

Hipolit Kotliński

skład żelaza

Józefa Wybickiego 7
Telefon nr. 8.

GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 24.
Telefon nr. 3. 8486 Telefon nr. 3.

Plac 23 Stycznia nr. 23, **Jakobson**

ZĘBY

i plomby od 3.000 000 mk. począwszy, w pierwszorzędnem wykonaniu.

Dobra rada, a darmo!

Zanim masz nabyć coś z towarów manufakturowych, **napisz wpierw do najtańszego źródła** manufaktury to **ci wyślą bezpłatnie** cennik nr. 4 na wszystkie gatunki manufaktury podług **nowych tanich cen fabrycznych.**

Posiadamy tysiące dziękczynnych listów za naszą sumienność. Nasz adres:

„ŹRÓDŁO MANUFAKTURY“

Ekspedycja **Warszawa** ulica 8-go Jerska nr. 18.
Prosimy wskazać swój wyraźny adres (8450

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym.

Nitsche i Ska
Fabryka maszyn w Poznaniu
poleca
własnego fabrykatu

prawnie zastrzeżone

„Poznanianka“ znane z swej dobroci wialnie do zboża

„Nowy Ideał“ najlepsze wialnie syst. Röbera

„Nowy Triumf“ młynki do sortowania zboża syst. Röbera

„Warta“ żmijki do sortowania zboża

„Nitscheska“ śrutowniki do zboża

„Simplex“ siewniki do zboża syst. Dehnego, najlepsze na majątki

„syst. Dehnego“ opełacze do buraków i zboża

„Minerva“ własnego wynalazku, w kilku krajach opatentowany siewnik do sztucznych nawozów

„N. S. K.“ Patentowany sortownik do kartofli

„syst. Sarrazin“ dołowniki do sadzenia kartofli 2, 3 i 4 rzędowe wózki przednie do żniwiarek z automobilowym sterem, toczaki, kółka pod dyszel itd.

Wyroby obce:

„Ventzkiego“ narzędzia rolnicze

„Kriesta“ sieczkarnie parowe i manežowe

„syst. Walbet“ młocarnie szerokomłotne.

Gen. Przedstawicielstwo

na **Polskę** i wolne miasto **Gdańsk.**

„Lanza“ olbrzymie parowe garnitury do młócenia Kolos, Mamut, Herkules i mniejsze normalne

„Lanza“ lokomobile przemysłowe do 1000 koni siły

„Bulldog“ Lanza ropowe uniwersalne traktory dla rolnictwa i przemysłu

„Lanza“ 38 konne ropowe traktory do orki i zapędu maszyn rolniczych

„Diva“ Eckerta żniwiarki do zboża (najwięcej rozpowszechnione)

„Diktator“ Eckerta wiązałki do zboża 8443)

„Dixi“ kosiarki Eckerta do trawy.

Olbrzymie składy części zapasowych.
Wielkie warsztaty reperacyjne.

Dzielni monterzy i maszynierowie na żądanie do dyspozycji.

Fabryka i gł. biura: ulica Kolejowa 1—2

Oddział Handlowy i biura centralne: Św. Marcin nr. 38.

Tel. 1478, 6043, 6044 i 6045

W piątek wieczorem o godz. 9 zasnęła w Bogu po długich ciężkich cierpieniach moja najukochańsza najstarsza córka, nasza najdroższa siostra, siostrzenica i kuzynka

Antonina Wesołowska

w 21 roku życia, o czem donosi w imieniu ciężko strapionej rodziny

Otylja z Mroczyńskich Wesołowska
i rodzeństwo.

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1924 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, o godzinie 9-tej rano z domu żałoby. 9841

Sprzedaże

Stary
fortepian
do rozebrania sprzedam. Adres wskaże ekspedycja „Głosu Pom." [8617

Powózka
2 konna, oraz
magiel i wózek dziecięcy spartowy
do sprzedania [8623
Ogrodowa 23, parter

Maszynę do pisania
sprzedam.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 8619.

POKÓJ STOŁOWY I SYPIALNIA
(dębowo fornierowane) korzystnie do sprzed.
J. Lisiński
Plac 23 Stycznia nr. 13 stolarnia. [9837

Dobry rower
sprzedam [8182
Strzelecka 20, II piętro.

Gospodarstwo miejskie
około 17 mórg ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem
zaraz do sprzedania.
Cena 2300 dolarów, płatne w markach polskich podług kursu giełdy warszawskiej. Oferty przyjmuje [8597
Kozłowski, Nowe (Pomorze) ul. Nowa.

Mosiężny elektryczny
pająk 4289
tanio do sprzedania
Forteczna nr. 8a. I p. l.

Wózek dziecięcy bez daszka sprzeda
Wentzkiego 20. II p. l.

Do sprzedania
Śrutownik
Bentall'a kombinowany z gniotownikiem i 700 cent. słomy żytnej. 8489
Dom Gordonowo,
Poczta Wydrzno.

MŁYN
wodny. 35 PS. turbina, 40 mórg dobrej ziemi, cena 40000 zł. fr., także samo mniejsze i większe młyny wodne, parowe, motor i wiatraki mają na dogodn. warunk. zar. na sprzed **Dejewski i Jaeger,** Sienkiewicza 6. (9835

Zakład fotograficzny
3 Maja nr. 10 7899
w niedziele od 2—5
jest czynny.

Laboratorjum dla protezy zębów
JACOBSON
Grudziądz, Plac 23 stycznia Nr. 23, II.

Zęby sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od 3 miljonów począwszy.
Zęby z namiastką złota od 5 miljonów począwszy.
Plombowanie zębów różnymi metalami, jak złoto, porcelana, cement, amalgam począwszy od 3 miljonów
Złote korony pod gwarancją 20 karat złota, od 20 miljonów począwszy.
Wyrywanie zębów bez bólu. [8608
Reperacje zębów w przeciągu 3 godzin.

Posady

Stelmacha
żonatego, z własnemi narzędziami, poszukuje
Majętność Wery
poczta Drzycim
powiat Świecie (Pom.)

Majętność Białochowo,
poczta Rogóźno wieś, p. Grudziądz poszukuje od zaraz
stelmacha dominialnego
bez chłopaka. [8583

Czeladnika młynarskiego
obezn. z turbiną wodną poszukuje od zaraz
KLEISS, Kłódka Młyn
pow. Grudziądz.

Poszukuję zaraz młodego dzielnego
ekspedjenta
z branży kolonjalnej i żelaznej oraz
2 uczniów
władających językiem polskim i niemieckim. Oferty z podaniem odp. świadectw uprasza
Wł. Nowakowski
Skład kolonjalny i sprzętów kuch. oraz fabryka wódek [8607
Grudziądz,
Toruńska 38. Tel. 45.

Żonatego bufetowego
z kaucją poszukuje od zaraz [8631
SZYDZIK
Plac 23 Stycznia 1.

Poszukuje się [9834
chłopaka
który już przy malarzach pracował **Burnicki,** Toruńska 9.

Od zaraz lub później poszukuję
posady
stenotypistka (korespondentką) byłam dłuższy czas w bankach zatrudnioną) oraz
ekspedjent.
Proszę o słoż. ofert pod nr. 9804 do Gł. Pom.

Dziewczynę
do posługi na cały dzień poszukuje
Bartknecht
Forteczna 15. II p. l.

Służąca
potrzebna natychmiast
Ogrodowa 35, III. [9833

Różne

Ochotnicza Straż ogniowa
Grudziądz.
BACZNOŚĆ!!!
W poniedziałek d. 7. 4., wieczorem o godz. 6 punktualnie **APEL** w mundurach i ustroju. Każdy strażak musi się stawić. [8635
Komenda, Kaszewski.

Cukier
prawdziwa
cykorja Franka
po 725000.
Czekolada
od 300000 do 1000000
Karmelki
od 1000000 do 1600000
Zapałki
od 380000 do 400000.
Urbin i wszelkie inne towary poleca najtaniej po cenach hurtowych dziennych
R. Lubner & Co.
Kościuszki 34. [8530

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wybielania cery wyrobu Mg. Jana Stenzla 8444
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 30

Śledzie Norweskie
5, 6 i 700 szt. 90 milj. beczka [8606
MYDŁO
skrz. 800 kawałków 45 milj. Netto 50 kg.
ZAPAŁKI
Iskra i Maszczonów skrz. 500 paczek 200 milj.
Proszek do Prania „Koniczynka" skrz. 180 paczek 36 milj.
SODA
100 kg. 25 milj. oferuje
L. Szymański
Toruń, Zegarska 3.
Telef. 909 i 914.

Papę na dachy Smołę Lepnik 8634
poleca oraz wszelkie
prace dekarskie
wykonuje
W. Kutowski
Grudziądz
Ogrodowa 23. tel. 423

PIES
rasy wilczej, czarny z nagryzionem uchem, wabi się **Murek** zaginął! Znalazcy psa wynagrodzenie wysokie
L. E. Hanczewski
Toruńska 10 [8627

OGŁOSZENIE.

Podajemy niniejszem do wiadomości członkom obu Kas Chorych, że z dniem 7 b. m. nastąpi otwarcie **kliniki chirurgiczno-ginekologicznej** Kasy Chorych miasta Grudziądza przy ul. Ogrodowej nr. 17.

Poświęcenie odbędzie się 6 kwietnia b. r. o godz. 1 popoł.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza
(—) Wawrzynkowski (—) Dr. Rudkowski
Przewodniczący Dyrektor

Posada Dyrektora Kasy Chorych.

W niżej podanej Kasie Chorych wakuje od zaraz posada Dyrektora Kasy. Pobory kl. IX. pragmatyki urzędników państwowych.

Reflektanci zgłaszający się na to stanowisko winni złożyć swe oferty do dn. 15 kwietnia 1924 r. Oferty winni złożyć w kopertach zamkniętych z dopiskiem „Oferta na posadę dyrektora".

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz.
Barańczak, przewodniczący. [8599

Dnia 9 kwietnia br., w środę o godz. 11 odbędzie się [8596
przetarg 1 konia
klacz brudna kasztanka, źrebna — **w Zakładzie Karnym** przy ul. J. Wybickiego 10/22.

Sądowa licytacja

W poniedziałek, dnia 7-go kwietnia, o godzinie 11-tej przed południem, sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu w firmie „Drukpol" przy ulicy Trzeciego Maja:
dużą ilość romaitych gat. kopert, 60 kg. papieru i większą ilość tektury. [9839
Rostkowski, kom. sądowy.

Licytacja koni

W środę, dnia 16-go kwietnia rb. o godz. 10-tej przed poł., odbędzie się **w Grudziądzu na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej**
licytacja koni
ogierów, klaczy, koni wierzchowych i powozowych z hodowli pomorskich.
Katalogi wysyła
Pomorska Izba Rolnicza
Toruń, ulica Sienkiewicza nr. 20.

Dzielną ekspedjentkę
poszukuje natychmiast
FR. JELIŃSKI, magazyn obuwia
Plac 23 Stycznia nr. 27. [9839

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w większych i mniejszych** ilościach
Drukarnia Pomorska

Lokalu
na biuro (2—3 pokoje) ze składem lub placem w centrum miasta poszukuje poważne przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe, Sp. Akc.
Oferty do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 9831.**

WYSTAWA
Kapeluszy damskich
Otwarta!
Wszelkie nowości nadeszły!
Własne Atelier
8632

Dom Konfekcyjny
Tow. Akc.
Poznań **Grudziądz** Bydgoszcz

Poszukujemy od zaraz dzielnych
podróżujących
na Pomorze do sprzedaży towarów kolonjalno-spożywczych.
Hurtownia Spółek Spożywców T. A.
Oddział w Grudziądzu. Skrzynka pocztowa nr. 3.

Kazimierz Witkowski
Toruń, Szeroka 19
Magazyn wykwintnych artykułów męskich
Kapelusze krajowe i zagraniczne, Krawaty, Rękawiczki, Bielizna, Laski i Parasole
Nisko ceny! **Rzetelna obsługa!**
UWAGA: Zwiedzenie składu i zaoczne przekonanie się nie obowiązuje do kupna. 8628
Urzędnikom 5% zniżki! Dla wojskowych 5% zniżki!

Kupno

Kupię fortepian lub pianino
w dobrym stanie.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 8618.

Kupię 8620
DOM
z ogrodem za równowartość kilkuset dolar.
Menke, Gdańsk
Eisenbahndirektion pokój 222.

Beczki
od smoły i oleju kupuję stale
Venzke & Duday
Fabryka papy dachowej
Grudziądz, telefon 88

50 miljonów mk.
dziennie i więcej łatwo zarabia każdy, który się natychmiast zgłosi pod nr. 8575 do Głosu Pom.

Nauczycielka
przygotowuje dzieci
do gimnazjum i udziela lekcji w języku polskim, francuskim i niemieckim
Słowackiego 4. Illowo.

Poszukujemy od zaraz
młodszą Kontorzystkę
Zgłoszenia własnoręczne z pisane wraz z załącz. świadectw uprasza się przesłać do firmy [8576
Bracia Jacoby,
Grudziądz,
Rynek 1/2.